

Waldemar Żurek o orzeczeniu Trybunału w sprawie uznania małżeństw tej samej płci **strona 7**



FOT. ADAM JANKOWSKI

Kim Philby, organizator szpiegowskiej „piątki z Cambridge”, 3 lipca 1963 roku uciekł na pokładzie radzieckiego statku handlowego **strona 9**

POD
PARAGRAFEM

RADOMSKIE

Echo
Dnia

Czwartek
27.11.2025

Nr 275 (14 945)

www.echodnia.eu
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Szykują największą
wystawę telefonów
produkowanych
kiedyś w Radomiu
strona 2

Czad w mieszkaniu
w Radomiu. Pięć
osób w szpitalu
strona 3

Staś Zieliński
z gminy Tczów
dzielnie walczy. Był
na badaniach w Belgii
strona 4

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



FOT. MOYA RADOMKA RADOM

SPORT

Moya Radomka Radom pokonała w trzech setach VK Santovka Ołomuniec **strona 12**

W Fabryce Broni otwarli nową halę produkcyjną

W Fabryce Broni „Łucznik” - Radom odbyło się otwarcie nowej hali produkcyjnej. Moce produkcyjne zakładu zwiększą się do ponad 80 tysięcy sztuk broni rocznie **strona 3**

Wielka akcja
pomocy dla małej
Mai z gminy
Skaryszew, która
choruje na białaczkę
strona 6

Relikwie rodziny
Ulmów uroczystie
wprowadzono
do parafii świętego
Stefana w Radomiu
strona 6

INWESTYCJE ZAKŁAD OPIEKUŃCZO-LECZNICZY PO REMONCIE

Niezwykły dar pani Ireny Nalewajko

Patryk Chruślak
Pionki

Prawie 1,7 miliona złotych kosztował remont Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Pionkach. Placówka sąsiadująca ze szpitalem, jest teraz jedną z najnowocześniejszych w regionie radomskim.

We wtorek, 25 listopada odbyła się wyjątkowa uroczystość w pionkowskim Zakładzie Opiekuńczo-Leczniczym. W trakcie wydarzenia odsłonięto tablicę pamiątkową dla pani Ireny Nalewajko. 82-letnia mieszkanka Pionek dołożyła około 695 tysięcy złotych do remontu placówki.

- Przez całe życie ciężko pracowałam. Jestem bardzo szczęśliwa, bo mogę zostawić coś po sobie. Mam pieniądze i nie zabiorę ich do grobu,

ale cieszę się, że mogę pomóc - mówi Irena Nalewajko.

W uroczystości uczestniczył również Waldemar Trelka, starosta radomski, który wręczył kwiaty i podziękował pani Irenie.

- Dzięki takim ludziom jak pani Irena, życie seniorów jest radośniej. To nie pierwszy raz, gdy możemy liczyć na taką hojność, bo przecież pamiętamy jak bardzo pomogła nam przy budowie tutejszego szpitala - mówił starosta Waldemar Trelka.

Spotkanie było okazją do obchodów Dnia Seniorów, który świętowaliśmy kilka dni temu. Był krótki program artystyczny, który też w sympatyczny sposób ubarwiła wspomniana Irena Nalewajko. Zakładając różowy, charakterystyczny kapelusz, w świetny sposób potrafiła się wcie-

lić w niezapomnianą aktorkę Hanę Bielicką.

Jeśli chodzi o same prace budowlane, wykonano remont pomieszczeń sal pacjentów z dostosowaniem do wymogów higieniczno-sanitarnych wraz z ciągami komunikacyjnymi i pomieszczeniami pomocniczymi, klatek schodowych, pomieszczeń technicznych i gospodarczych obejmującymi obszar budynku na I i II piętrze. Wymieniono również drzwi, a także częściowo wymieniono instalację elektryczną.

Poza dofinansowaniem do remontu, Powiat Radomski przekazał 220 tysięcy złotych na zakupy dla szpitala w postaci myjni endoskopowej, licencji i sprzętu do pracowni rezonansu magnetycznego oraz oprogramowania antywirusowego.

©P



Irena Nalewajko osłoniła tablicę pamiątkową w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznicznym w Pionkach.

FOT. SYLWESTER SZYMCHAK

Jutro w naszej gazecie PULS

● Paulina Mikuła: - Język to nasz dobrostan. Reforma porządkuje zasady pisowni ● Sarsa: - Mój temperament opiera się na nieustannej zmianie

Tadeusz
Płatek
publicysta



WINO ROBIĘ

Musiąłem. Na płocie oddzielającym mnie od sąsiadów rośnie bardzo słodka winorośl, którą za pozwoleniem miłych sąsiadów się częstuję. Jest to też zgodne z prawem, bo polski kodeks cywilny w art. 150. mówi, że właściciel gruntu może obciąć i zachować dla siebie zwieszające się z sąsiedniej działki owocki. Każde!

Nawiasem - kupcie kodeks cywilny. On jest zaskakująco krótki, ma tylko 240 stron. Kodeks pracy jeszcze krótszy (200), karny 146 stron, a rodzinny to w ogóle ulotka - 62 strony. Słowem, starczą trzy, cztery zimowe wieczory, żeby ogarnąć, co w Polsce wolno, a czego nie, dowiedzieć się, jak to u nas wszystko, z grubsza, działa. Będą to wieczory naprawdę przyjemne, bo kodeksy fajnie się czyta, zwłaszcza z kieliszkiem dobrego wina. Czytało się będzie miło, jednak po lekturze dalej nie będziecie wiedzieć, czy robienie wina jest legalne, czy nie. Ja w każdym razie pewny nie jestem. Nie zmienia to faktu, że - wracając do tematu - musiałem.

Słodkie kiście białych, słodkich pereł chyliły się ku upadkowi na zgniłą trawę, a prognoza pogody wskazywała, że to już ich ostatni lub przedostatni dzień życia. Zebrałem więc z litości ponad 4 kilogramy dobrodziejstwa, które w tej ilości można zamienić tylko na dżem (nie przepadam) lub na wino właśnie. Napój, bez którego, jak twierdzi Robert Makłowicz, świat byłby przerażający i okrutny. A potem, po zorganizowaniu odpowiedniego sprzętu i preparatów, przez ponad godzinę oddawałem się jednej z najprzyjemniejszych czynności w życiu. Rozgniatałem gronami w dużej misce, by następnie z pluskiem umieścić je w balonie. Balon teraz sobie pyrką, następuje w nim fermentacja alkoholowa, ale jestem JUŻ szczęśliwy i spełniony. To rozgniatawanie owoców było tak zmysłowe, że nawet jeśli to wszystko nie wyjdzie, bez żalu wyleję nastaw do toalety.

A że nie wyjdzie, to niestety raczej pewne, bo polskie wina z reguły nie wychodzą. Najlepsze, jakiego próbowałem, z winnicy Turneauów, dorównuje jakością winom niemieckim i austriackim, jest jednak wciąż dużo droższe niż te z Nowej Zelandii, Chile czy Kalifornii (co, swoją drogą, jest dla mnie zagadką niepojętą).

Pyrką więc balon koło łóżka, usypia mnie, wydzielając dyskretną woń, która niejednego by zirytowała, mnie natomiast rozpieszcza. Jak bardzo nie wyszło - napiszę za kilka zimowych miesięcy.

Największa wystawa telefonów produkowanych w Radomiu

Izabela Kozakiewicz
Radom

Niemal wszystkie modele produkowane w Radomskiej Wytwórni Telefonów będzie można zobaczyć podczas wystawy „Ucho na świat z Radomia”, którą szykuje Resursa Obywatelska.

„Ucho na świat z Radomia” będzie największą wystawą telefonów produkowanych w Radomiu. Mecenasem wystawy jest spółka RWT, specjalizująca się obecnie w produkcji urządzeń sterowania ruchem kolejowym, należąca do Kombud Group.

- Radomska Wytwórnia Telefonów była jednym z największych i najważniejszych zakładów w naszym mieście. Miała wielki wpływ gospodarczy, ekonomiczny, ale też społeczny i kulturowy na życie Radomia. Ta wystawa ma przypomnieć jej historię - mówiła Justyna Górską - Streicher, dyrektor Ośrodka Kultury i Sztuki Resursa Obywatelska w Radomiu.

Na wystawie będzie można zobaczyć około 200 telefonów produkowanych w Radomiu.

- Ale przedstawiamy nie tylko telefony, ale także historyczne zdjęcia, artefakty, dokumenty związane z dziejami radomskiego przemysłu telekomunikacyjnego oraz ich obecność w popkulturze - mówi Paweł Puton, kurator wystawy z Resursy Obywatelskiej.



FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Z eksponatami (od lewej) Michał Kudła, Justyna Górską - Streicher, Paweł Puton oraz Sebastian Pawłowski.

Będzie można także obejrzeć historyczne filmy i posłuchać wspomnień byłych pracowników RWT, którzy dziś współtworzą Kombud Group, sponsora wydarzenia.

- Historię każdej instytucji tworzą przede wszystkim ludzie. Firma wciąż ich łączy, choć już nie za pomocą aparatów telefonicznych, ale urządzeń umożliwiających transport kolejowy. Można powiedzieć, że historia RWT kolejną się toczy - podkreśla Artur Marcinkiewicz, prezes zarządu Zakładów Automatyki Kombud i były prezes RWT.

Telefony, które będzie można obejrzeć na wystawie pochodzą one ze zbiorów prywatnych, zasobów Muzeum imienia Jacka Malczewskiego w Radomiu czy prowadzonego przez Resursę Muzeum Historii Najnowszej Radomia. W Kamienicy Deskurów będzie można zobaczyć także aparaty wypożyczone z Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu. To ta placówka pod koniec lat 90. ubiegłego wieku, pod ogłoszeniu upadłości RWT przejęła całą kolekcję telefonów radomskich zakładów.

- Kiedy RWT upadła nie było w Radomiu zainteresowanych odkupem od syndyka tej kolekcji, zgłosiło się wrocławskie muzeum i to tam trafiły telefony z Radomia. Pomyśleliśmy wtedy, że warto zebrać jednak aparaty i tak przez lata zgromadziliśmy ich około 150, przekazywali nam je mieszkańcy. Teraz przechowuję je w garażu mojej mamy, ale od czasu do czasu udaje się je wydobyć i pokazać szerszej publiczności - opowiadał Sebastian Pawłowski posiadacz największej chyba prywatnej kolekcji telefonów z RWT.

Do zdjęć z eksponatami pozwolili Michał Kudła z Kombud Group, dyrektor Resursy Obywatelskiej Justyna Górską - Streicher, kurator wystawy Paweł Puton oraz Sebastian Pawłowski, kolekcjoner telefonów z Radomia.

Wernisaż wystawy „Ucho na świat z Radomia” odbędzie się w piątek, 28 listopada o godzinie 17 w Kamienicy Deskurów. Wstęp na wernisaż jest bezpłatny. Ekspozycję będzie można oglądać do 22 lutego 2026 roku, bilet normalny - 10 złotych, bilet ulgowy - 5 złotych. Muzeum jest czynne: poniedziałek - piątek oraz niedziela w godzinach 10 - 18. Ostatni zwiedzający są wpuszczani na godzinę przed zamknięciem. Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejsze zapisy pod numerem telefonu: 48 377 80 15. ©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Piątek	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
1°C	-3°C	2°C	-2°C
Barometr 1019 hPa		Dzień	
Wiatr zach. 18 km/h		2°C	
Biomet niekorzystny/obojętny		Noc	
		-3°C	
Sobota		Niedziela	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
2°C	-3°C	3°C	0°C

Uwaga: zachmurzenie duże, w czwartek i niedzielę możliwy niewielki śnieg

27 LISTOPADA 2025

Dziś 331. dzień roku
Do sylwestra pozostało 34 dni.

Wschód słońca
o godzinie 7.17, zachód o godzinie 15.30.

Dzień będzie trwać 8 godzin i 13 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2025 roku dnia (21 czerwca) o 8 godzin i 34 minuty i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 31 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Dominik, Gustaw, Oda, Walerian, Wirgiliusz, Żaneta.

KALENDARIUM

1918

Została ustanowiona IV Powiatowa Komenda Uzupełnień w Radomiu, dla Okręgu Wojskowego IV.

1980

Zakończyła się okupacja budynku Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych przy ulicy Moniuszki 9 w Radomiu (na zdjęciu) przez członków „Solidarności”.



FOT. RAFAŁ TERKNER / WIKIMEDIA

2003

Przed budynkiem dawnego Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu związkowcy Solidarności manifestowali przeciwko polityce rządu.

2001

Kazimierz Piotr Petrzak został wiceprezesem Ochotniczej Straży Pożarnej w Biało-brzegach. W skład zarządu jednostki został powołany Marian Czech.

2010

Jabłka grójeckie uzyskały rejestrację jako chronione oznaczenie geograficzne - produkt regionalny. Od 28 kwietnia 2008 roku są produktem tradycyjnym.

nasz REGION

KRÓTKO

SZYDŁOWIEC

Pijana 44-latka za kierownicą

W poniedziałek, 24 listopada przed godziną 20, przy ulicy Kolejowej w Szydłowcu policjanci zatrzymali do kontroli kierującą osobowym oplem. W trakcie rozmowy z kierującą mundurowi wyczuli od niej wyraźną woń alkoholu. Okazało się, że 44-letnia mieszkanka powiatu szydłowieckiego jest pijana. Badanie

stanu jej trzeźwości wykazało prawie 3 promile alkoholu w organizmie. W trakcie dalszej kontroli wyszło na jaw, że kobieta ma orzeczoną sądową zakaz prowadzenia pojazdów. Będzie odpowiadała za to, że nie stosowała się do wyroku sądu oraz kierowała w stanie nietrzeźwości. IK

RADOM

Handlowali lewymi papierosami

Radomscy policjanci ustalili, że mieszkaniec Radomia może mieć papierosy bez polskich znaków skarbowych. Zatrzymali 61-latkę, który w garażu miał blisko 8 kilogramów krajanki tytoniowej oraz ponad 5300 paczek papierosów bez akcyzy. Funkcjonariusze zatrzymali też 66-letniego mieszkańca powiatu radomskiego, który przy-

wiół autem worki z zawartością 30 kilogramów krajanki tytoniowej oraz 50 litrów spirytusu. Towar trafił do policyjnego depozytu. Straty Skarbu Państwa z tytułu uszczuplenia podatku akcyzowego mogły wynieść ponad 200 tysięcy złotych. Za przestępstwo karno-skarbowe odpowiedzą obaj mężczyźni. IK

SZYDŁOWIEC

Plac Wolności po remoncie

W czwartek, 20 listopada odbył się odbiór drugiego etapu inwestycji związanej z przebudową przy Placu Wolności w Szydłowcu. Pierwszy etap prac został zrealizowany z dofinansowaniem z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Kwota dofinansowania wyniosła 202 634,45 złotych. Drugi etap został wykonany ze środków własnych Gminy Szydłowiec. Wykonano między innymi:

nową nawierzchnię drogi, nawierzchnię postojowych, nawierzchnię chodnika, humusowanie terenu, oznakowanie poziome i pionowe. Wykonawcy inwestycji: I etap - Przedsiębiorstwo Usługowo-Produkcyjno-Handlowe „Gres” z Szydłowca; II etap - KUBBUD sp. z o.o. z Kielc. PC

RADOM

Jazzowe ostatki

Jazzowe ostatki z Big Bandem Mundana i Andrzejem Chochółem odbędą się w Resursie Obywatelskiej w Radomiu w piątek, 28 listopada o godzinie 18. PAT

RADOM

Stand-up: Ryszard Mazur

Znany stand-uper Ryszard Mazur wystąpi w sobotę, 29 listopada, o godzinie 18 w Domu Kultury Borki w Radomiu, ulica Sucha 2. Zaprezentuje nowy, drugi autorski program „Immortale”. R



DZWOŃ I PISZ

Diennikarz dyżurny

Dziś na państwa telefony czeka Janusz Petz. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 697 770 064. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: radom@echodnia.eu

FOT. ARCHIWUM

W Fabryce Broni w Radomiu otwarli nową halę produkcyjną

Janusz Petz
Radom

W Fabryce Broni „Łucznik” - Radom odbyło się we wtorek, 25 listopada uroczyste otwarcie nowej hali produkcyjnej.

Nowy obiekt, o powierzchni użytkowej 3513,53 metra kwadratowego i kubaturze ponad 21 tysięcy metrów sześciennych powstał z myślą o zwiększeniu możliwości produkcyjnych i magazynowych oraz stworzeniu komfortowych przestrzeni administracyjnych i socjalnych. Wartość inwestycji - ponad 31 milionów złotych. Powstanie nowej hali jest częścią większego projektu rozbudowy mocy wytwórczych Fabryki Broni i odpowiada na współczesne potrzeby rynku. Od przyszłego roku moce produkcyjne zakładu zwiększą się do ponad 80 tysięcy sztuk broni rocznie - to nasza odpowiedź na rosnące potrzeby Ministerstwa Obrony Narodowej, Sił Zbrojnych RP oraz służb mundurowych - po-



FOT. FABRYKA BRONI „ŁUCZNIK” W RADOMIU

Wstęgi przecinali; od lewej: Daniel Wilk, Michał Jaros, Adam Leszkiewicz, Seweryn Figurski i Jakub Czułba.

wiedział witając gości Seweryn Figurski, prezes Zarządu Fabryki Broni „Łucznik” w Radomiu.

Rok 2025 jest dla Fabryki Broni wyjątkowy również z innego powodu. Zakład obchodzi swoje 100-lecie, świętując wieloletnią tradycję produkcji broni w Radomiu oraz kolejne etapy rozwoju, które ukształtowały jego pozycję jako kluczowego producenta uzbrojenia w Polsce.

- Dzisiejsze wydarzenie ma dla nas wymiar szczególny, bo

odbywa się w roku obchodów 100-lecia Fabryki Broni. W złożonej w ziemi kapsule czasu umieściliśmy przedmioty symbolizujące przeszłość i współczesność naszego przedsiębiorstwa. Nowa hala wyposażona jest w najnowocześniejsze sterowane cyfrowo urządzenia, zapewniające osiągnięcie przez Fabrykę największych w historii mocy produkcyjnych. W ten efektowny sposób otwieramy drugie stulecie dziejów zakładu - mówi Jakub Czułba, członek zarządu Fa-

bryki Broni „Łucznik” w Radomiu.

W nowej hali zastosowano rozwiązania, które mają umożliwić dalszą automatyzację i robotyzację procesów, a jednocześnie zwiększyć bezpieczeństwo pracy i komfort pracowników.

- Priorytetem było stworzenie obiektu bezpiecznego, nowoczesnego i funkcjonalnego. Wykorzystaliśmy konstrukcję żelbetową i prefabrykowaną, zaprojektowaliśmy elastyczne systemy ogrzewania i chłodzenia, a także rozbudowaną infrastrukturę teletechniczną. Hala jest przygotowana na dynamiczny rozwój - zarówno technologiczny, jak i produkcyjny - powiedział Daniel Wilk, członek zarządu przedsiębiorstwa.

Wstęgi przecinali: Daniel Wilk, członek zarządu Fabryki Broni, Michał Jaros, sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii, Adam Leszkiewicz, prezes Polskiej Grupy Zbrojeniowej, Seweryn Figurski, prezes Fabryki Broni „Łucznik”, Jakub Czułba, członek zarządu przedsiębiorstwa. ©©

Czad w mieszkaniu. Pięć osób w szpitalu

Patryk Samborski
Radom

W poniedziałek, 24 listopada, późnym wieczorem w jednym z bloków przy ulicy Waryńskiego w Radomiu doszło do zatrucia tlenkiem węgla.

Jak przekazuje starszy kapitan Adrian Skrzek, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu, służby ratunkowe zostały postawione na nogi, gdy

około godziny 23.30 otrzymano zgłoszenie o tlenku węgla w jednym z mieszkań przy ulicy Waryńskiego. Na miejsce natychmiast zostały wysłane zastępy strażackie oraz ratownicy medyczni.

Okazało się, że czad wydostawał się z piecyka gazowego. Jedna osoba uległa zatruciu i została przetransportowana do szpitala. Zabrano tam także kolejne cztery osoby, w tym dziecko, na diagnostykę, ponieważ mogły zostać narażone na działanie czadu.

Tlenek węgla, zwany potocznie czadem, jest bezbarwnym i bezwonym gazem, który powstaje przy niepełnym spalaniu paliw, takich jak drewno, węgiel, gaz, olej czy benzyna. Do emisji czadu może dojść w wyniku złej wentylacji, zużycia lub uszkodzenia pieców, kuchenek gazowych i przewodów kominowych. Szczelne mieszkania, brak dopływu świeżego powietrza czy zablokowane kratki wentylacyjne zwiększają ryzyko nagromadzenia gazu.

Podstawową metodą zapobiegania jest zapewnienie dopływu świeżego powietrza do urządzeń grzewczych oraz swobodny odpływ spalin. Należy regularnie przeglądać piece, kuchenki, przewody kominowe i wentylacyjne, wietrzyć pomieszczenia, nie zasłaniać kratki wentylacyjnych i stosować czujniki tlenku węgla w miejscach, w których śpią domownicy. Ważne jest też reagowanie na objawy zatrucia i natychmiastowe przewietrzenie pomieszczenia. ©©

AKCJA CHARYTATYWNA

0011435127



RADOM

„Dziadek do Orzechów” - wyjątkowe widowisko baletowe
Wyjątkowe widowisko baletowe - „Dziadek do Orzechów”, w wykonaniu Międzynarodowego Baletu Klasycznego Agencji Brussa będziemy mogli zobaczyć w sobotę, 6 grudnia, w Sali Koncertowej Radomskiej Orkiestry Kameralnej. Początek spektaklu o godzinie 18. To arcydzieło łączy magię świat z dziecięcą wyobraźnią, prezentując taniec, muzykę i scenografię na światowym poziomie. Bilety na kupbilecik.pl. **R**

RADOM

Koncert finałowy
Koncert finałowy 6. Międzynarodowego Konkursu Kompozytorskiego Krzysztofa Pendereckiego „Arboretum” w niedzielę, 30 listopada o 18 w Sali Koncertowej przy Zespole Szkół Muzycznych w Radomiu. **SW**

RADOM

Andrzejkowska Gala Gwiazd
W sobotę, 29 listopada, o godzinie 18 w hali Radomskiego Centrum Sportu będzie Andrzejkowska Gala Gwiazd. Wystąpią: Stachurski, Playboys, Classic, Boys, Extazy, Camasutra. **PAT**

RADOM

Mikołajkowy Rap Festival
W sobotę, 6 grudnia w Radomskim Centrum Sportu odbędzie się Mikołajkowy Rap Festival 2025. Wystąpią między innymi Blacha, Wac Toja, Fukaj, Kubańczyk. Początek o godzinie 17. **PAT**

RADOM

Legendy Polskiego Rocka
W piątek 5 grudnia o godzinie 20.00, w Radomskim Centrum Sportu będzie koncert Legendy Polskiego Rocka. Wystąpią: Bajm, Perfect i Wilki. Bilety na biletomat.pl **SW**

KRÓTKO**ILŻA****Setne urodziny pani Stanisławy**

W piątek, 21 listopada swoje 100. urodziny obchodziła pani Stanisława Cheda, mieszkanka Ilży. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele samorządu oraz bliscy jubilatki. Mieszkanka Ilży, pani Stanisława Cheda obchodziła swoje 100. urodziny. Z tej okazji jubilatkę odwiedził burmistrz Ilży Marek Łuszczek, burmistrz Ilży. **JS**

Łuszczek oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Magdalena Chodniewicz. Pani Stanisława Cheda świętowała swoje urodziny w otoczeniu bliskich i przyjaciół. - Pani Stanisławie życzymy kolejnych lat w zdrowiu, dużo radości i uśmiechu na co dzień - życzył Marek Łuszczek, burmistrz Ilży. **JS**

GINA CIEPIELÓW**Nowe miejsca wypoczynku**

W gminie Ciepeliów zakończyła budowę nowych placów zabaw, siłowni plenerowych i altan w czterech miejscowościach: Czarnolasie, Pasiekach, Ranachowie B i Starych Gardzienicach. Inwestycja kosztowała 470 tysięcy złotych i została wsparta dotacją w wysokości 60 tysięcy złotych z budżetu Samorządu Województwa Mazowieckiego. **PAT**

W każdej z czterech wsi powstał nowy, ogrodzony plac zabaw wyposażony w huśtawki, zjeżdżalnie, karuzele, bujaki sprężynowe oraz urządzenia siłowni zewnętrznych, które mają służyć mieszkańcom w różnym wieku. Przy każdym placu stała również drewniana altana ogrodowa. Wyposażono je w grill, stół i ławki. **PAT**

BIAŁOBRZEGI**Wybuchowe eksperymenty**

Chemiczne eksperymenty przeprowadzali i obserwowali studenci Białobrzezkiego Uniwersytetu Dziecięcego podczas listopadowego zjazdu. Zwłaszcza te, które kończą się wybuchami. Było głośno, nie brakowało ognia i reakcji ze spektakularnymi efektami. Młodzi studenci obserwowali działania prowadzącej zajęcia, ale sami też mogli eksperymentować. Poznawali pier-

wiastki, ich właściwości i możliwości. Zajęcia Białobrzezkiego Uniwersytetu Dziecięcego odbywają się raz w miesiącu, kolejne - w grudniu. W każdym momencie można dołączyć do grona studentów. To propozycja dla dzieci w wieku od 7 do 14 lat. Więcej informacji w Białobrzeżskim Centrum Kultury Białe Brzegi pod numerem telefonu 48 613 23 70. **IK**

Izabela Kozakiewicz
Gmina Tczów

Staś Zieliński z Rawicy Starej w gminie Tczów, który choruje na DMD - dystrofię mięśniową Duchenne'a ma szansę na rozpoczęcie leczenia w Belgii.

Chłopiec przeszedł skomplikowane badania i czeka ich wyniki i ostateczną decyzję o podaniu leku. - Trzymajcie za naszego dzielnego Stasia mocno kciuki - proszą rodzice chłopca.

Staś Zieliński to pięciolatek z Rawicy Starej, który choruje na dystrofię mięśniową Duchenne'a - DMD. To choroba genetyczna, która dotyka przede wszystkim chłopców. Jest pierwszy dzieckiem w regionie radomskim, dla którego udało się zebrać kilkanaście milionów złotych na leczenie. Trwają właśnie przygotowania do jego rozpoczęcia. Staś może skorzystać z terapii genowej, która powstrzymuje rozwój DMD.

Staś był na kolejnych badaniach w Belgii. Rodzice wyja-



FOT. STAS ZIELIŃSKI/FACEBOOK

Staś Zieliński jest po kolejnych badaniach i wyjeździe do Belgii. Rodzina czeka na wyniki i ostateczną decyzję.

śniąją dlaczego wybrali tamtejszy szpital.

- To kraj, który otwiera drzwi pacjentom z zagranicy. Dzięki takiemu podejściu Staś otrzymał szansę na udział w kwalifikacji do leczenia nowym lekiem. To terapia genowa, która - mówiąc bardzo prosto - ma za zadanie „pominiąć” jeden z jego exonów.

Dzięki temu organizm Stasia mógłby zacząć wytwarzać mikrodystrofinę, tak potrzebną do prawidłowej pracy mięśni. To ogromna nadzieja dla nas rodziców, a dla Stasia jest to w tym momencie najbezpieczniejsza możliwa forma leczenia - wyjaśniają państwo Zielińscy. Jak informują, podczas kwalifikacji Staś złapał infekcję.

- Mamy nadzieję, że to nie przekreśli jego szans. Przed nami około dwa tygodnie niepewności i oczekiwania na wszystkie wyniki oraz ostateczną decyzję o podaniu leku. Trzymajcie za naszego dzielnego Stasia mocno kciuki. Dzięki Waszemu wsparciu mamy środki, by podjąć to leczenie. Jedyne, o co teraz prosimy, to modlitwa i dobre myśli za Stasia - czytamy w mediach społecznościowych Stasia Zielińskiego.

O Stasiu Zielińskim piszemy od około dwóch lat. Najbliżsi chłopca przeprowadzili największą w regionie zbiórkę pieniędzy na leczenie dla Stasia. Trwała półtora roku i zakończyła się w maju tego roku, na koncie było 17,7 miliona złotych.

Jedyną szansą dla dzieci z DMD jest terapia genowa, a jej koszt jest astronomiczny. Leki są podawane za granicą Polski, dochodzą więc opłaty za wyjazd i pobyty, czy rehabilitacja. Staś jest rehabilitowany bez przerwy, jest też pod opieką lekarzy różnych specjalności. ©©

Miał sądowy zakaz jazdy i nie zatrzymał się do kontroli. Jego brat przybył kompletnie pijany

Patryk Chruślak
dom

Dwaj mieszkańcy Radomia trafili do policyjnej celi. są to bracia. Jeden z nich między innymi kierował po alkoholu, a drugi znieważał interweniujących policjantów.

W piątek, 21 listopada około godziny 23 policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego kontrolowali trzeźwość kierowców i chcieli

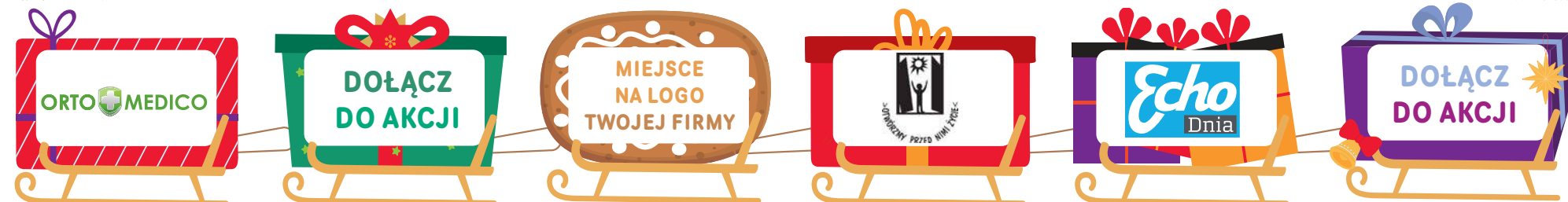
na ulicy Wernera zatrzymać do kontroli kodę. Młody kierowca zignorował polecenia funkcjonariuszy i zaczął uciekać. Podczas ucieczki spowodował dwie kolizje drogowe. Najpierw uderzył w krawężnik i uszkodził koło w aucie, a później uderzył jeszcze w inny pojazd. Po pościgu został zatrzymany przez policjantów z drogówki na ulicy 25 Czerwca.

Przyczyna takiego zachowania kierowcy szybko wyszła

na jaw. Okazało się, że 19-letni kierowca jest nietrzeźwy i ma blisko 1,5 promila alkoholu w organizmie. Dodatkowo ma sądowy zakaz kierowania pojazdami wydany przez Sąd Rejonowy w Opatowie.

Podczas wykonywanych czynności, na miejsce dotarł kompletnie pijany 23-latek, brat zatrzymanego. Miał blisko 2 promile, awanturował się i znieważał interweniujących policjantów.

Zarówno kierowca, jak i jego brat trafili do policyjnego aresztu. Po wytrzeźwieniu usłyszeli zarzuty. Młodszy z braci odpowie za niezatrzymanie się do policyjnej kontroli, kierowanie autem pod wpływem alkoholu oraz niestosowanie się do orzeczonego przez sąd zakazu. Za przestępstwa te grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności. Natomiast 23-latek odpowie za znieważenie funkcjonariuszy publicznych. ©©



Uroczysta gala „Oskar Kolberg - Skarby Tradycji Mazowsza” z emocjami, muzyką i nagrodami

Patryk Samborski
Przysucha

W niedzielę, 23 listopada w Domu Kultury w Przysusze odbyła się uroczysta gala „Oskar Kolberg - Skarby Tradycji Mazowsza”.

Wydarzenie zgromadziło twórców, animatorów kultury, przedstawicieli instytucji oraz licznych gości zainteresowanych dziedzictwem regionu.

Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 14.00. Prowadzący Przemysław Bednarczyk przywitał publiczność, wskazując na znaczenie całorocznego projektu „Oskar Kolberg - Skarby Tradycji Mazowsza”, realizowanego przez Muzeum imienia Oskara Kolberga w Przysusze.

Następnie na scenie pojawiła się Ilona Jaroszek, dyrektor Muzeum Wsi Radomskiej, która podkreśliła wagę współpracy między instytucjami kultury oraz rolę kolbergowskiego dziedzictwa w budowaniu tożsamości regionu. Jej wystąpienie było również wyrazem uznania dla twórców i animatorów kultury,



Niespodzianką wieczoru był występ Zdzisława Kwapińskiego wraz z synem.

którzy poprzez swoje działania pielęgnują lokalne tradycje.

Kolejnym prelegentem był Marek Kilianek, wicestarosta powiatu przysuskiego, który odczytał list od starosty Mariana Niemirskiego. Starosta podkreślił znaczenie inicjatywy oraz ogrom pracy włożonej w organizację wydarzeń związanych z projektem „Oskar Kolberg - Skarby Tradycji Mazowsza”.

Prowadzący galę zaprosił na scenę Adama Pałgana, burmistrza Przysuchy. W swoim przemówieniu wódcarz miasta zwrócił uwagę na wyjątkową rolę Przysuchy jako miejsca związanego z Oskarem Kolbergiem, a także konieczność dalszego rozwijania działań, które promują lokalne dziedzictwo wśród mieszkańców i gości.

Aleksandra Wielgos, reprezentująca posła na Sejm RP Mirosława Maliszewskiego, odczytała jego list skierowany do uczestników gali. Podkreślono w nim wagę troski o kulturę regionalną i znaczenie inicjatyw promujących wartościowe działania twórcze.

Gala była także okazją do podsumowania całorocznych działań, warsztatów, przeglądu i inicjatyw edukacyjnych realizowanych w ramach projektu. Podsumowania dokonała Justyna Plaskota, kierownik Muzeum imienia Oskara Kolberga w Przysusze, prezentując szeroki przegląd wydarzeń, które odbywały się w Muzeum przez cały rok.

Na scenie pojawiła się również doktor Aneta Oborny, przewodnicząca jury konkursu „Mazowiecki Laur Oskara Kolberga”. W swoim wystąpieniu podkreśliła wysoki poziom zgłoszeń oraz ogromne zaangażowanie twórców, animatorów i kustoszów tradycji z całego Mazowsza. Zwróciła uwagę, że prace jury były niezwykle wymagające, ponieważ każda

kandydatura niosła ze sobą nie tylko dorobek artystyczny, ale także pasję, autentyczność i lata poświęceń na rzecz zachowania dziedzictwa regionu.

Najważniejszym momentem gali było ogłoszenie wyników oraz wręczenie Nagrody „Mazowiecki Laur Oskara Kolberga”, czyli prestiżowego wyróżnienia honorującego osoby i instytucje, które wniosły szczególnie wkład w rozwój i ochronę kultury ludowej Mazowsza.

Laureatami zostali:

Paweł Winiarski - kategoria Twórczość ludowa - rękodzieło i rzemiosło;

Małgorzata Peplowska - kategoria Twórczość ludowa - rękodzieło i rzemiosło;

Wanda Gotkiewicz - kategoria Twórczość ludowa - plastyka obrzędowa;

Elżbieta Prusaczyk - kategoria Twórczość ludowa - plastyka obrzędowa;

Bogusława Grzywa - kategoria Twórczość ludowa - taniec ludowy;

Maria Siwiec - kategoria Twórczość ludowa - muzyka ludowa;

Zdzisław Kwapiński - kategoria Twórczość ludowa - muzyka ludowa;

Łucja Samorajczyk - kategoria Kustosz tradycji;

Jerzy Kwaśniewski - nagroda specjalna Burmistrza Gminy i Miasta Przysucha.

Jury w składzie: doktor Aneta Oborny, Małgorzata Jaszczołt, Piotr Kędziorek, Robert Dul, Zbigniew Skuza.

Finałem wieczoru był energetyczny koncert zespołu WoWaKin, który połączył żywiołowość muzyki tradycyjnej z nowoczesną wrażliwością. Artyści stworzyli niezwykłą atmosferę, dając publiczności mocne, muzyczne zakończenie uroczystości. Istotnym punktem koncertu było zaproszenie na scenę Marii Siwiec, która wspólnie z muzykami wystąpiła na scenie Domu Kultury.

Niespodzianką wieczoru był występ Zdzisława Kwapińskiego wraz z synem. Muzykanci zaprezentowali utwory ludowe, które swoją autentycznością i żywiołowym brzmieniem natychmiast porwały publiczność. ©©

AUTOREKLAMA

0011427728



do kupienia
także
w sieci



Pierwszy śnieg w sezonie i super morsowanie Ekipy Lodowcowej z Chlewisk

Patryk Chruślak
Gmina Chlewiska

W niedzielę, 23 listopada nad zalewem w Koszorowie w gminie Chlewiska ponownie spotkała się Ekipa Lodowcowa.

Jej członkowie już drugi raz w tym sezonie pokazali, że lodowata woda nie jest dla nich straszna. Weekendowe opady śniegu sprawiły, że morsowanie odbyło się w wyjątkowej, zimowej scenerii.

Kilkadziesiąt osób ponownie spotkało się nad zalewem w Koszorowie. To już drugie morsowanie Ekipy Lodowcowej z Chlewisk w tym sezonie. Było dużo radości i rodzinna atmosfera. Dodatkowo, weekendowe opady śniegu sprawiły, że

nasze morsy zażywały lodowatej kąpeli w wyjątkowej, zimowej scenerii.

Przed wejściem do wody nie zabrakło tradycyjnej rozgrzewki. Były też wspólne fotografie, a po tradycyjnej kąpeli zorganizowano grupowe ognisko.

Morsowanie to jest kąpiel w lodowatej wodzie w okresie jesienno-zimowym. Jest postrzegane ostatnio jako sport, z którym wiąże się wielorakie korzyści zdrowotne, począwszy od hartowania organizmu, zwiększenia odporności, poprawy ukrwienia skóry, szybszej regeneracji, a skończywszy na przyspieszeniu metabolizmu i spalaniu tkanki tłuszczowej. Z morsowanie nie powinny korzystać osoby ze schorzeniami sercowo-naczyniowymi. ©©



Ekipa Lodowcowa ponownie morsowała nad zalewem w Koszorowie w gminie Chlewiska.

Antoni Sokołowski
Gmina Skaryszew

Maja, to 13-miesięczna mieszkanka gminy Skaryszew - mała dziewczynka, która zamiast beztrudnie odkrywać świat, musi każdego dnia walczyć o zdrowie.

Aby wesprzeć leczenie dziewczynki chorej na białaczkę, pracownicy Powiatowego Urzędu Pracy w Radomiu włączyli się do akcji „2 miliony Serc dla Mai”, wspierając zbiórkę pieniędzy na zakup leku dla dziecka.

- Powiatowy Urząd Pracy w Radomiu dołącza do wyjątkowej inicjatywy. Maja jest bliską rodziną koleżanki pracującej w Urzędzie, więc nie możemy przejść obok obojętnie. Podejmujemy wyzwanie i chcemy zrobić wszystko, co w naszej mocy - deklarują pracownicy na Facebooku Powiatowego Urzędu Pracy w Radomiu.

Każdy może pomóc Mai i dołączyć do akcji. Należy tylko narysować serce na dłoni albo kartce, zrobić zdjęcie, wpłacić symboliczną kwotę 5 złotych (lub więcej) na zbiórkę, oznaczając kolejne osoby. Przy wpłacie 5 złotych na SiePomaga należy w opisie dopisać #challengedlaMajeczki.

Maja ma dopiero roczek. Gdy inne dzieci uczą się stawiać pierwsze kroki, ona leży w szpitalnym łóżku, otoczona kablami, kroplówkami i monitorami.



Powiatowy Urząd Pracy w Radomiu dołączył do akcji „2 miliony serc dla Mai”. Potrzeba ponad dwa miliony złotych na lekarstwo dla dziecka.

- Jeszcze na początku roku Maja była zdrowym, uśmiechniętym niemowlakiem. Nic nie zapowiadało dramatu, który miał nadejść. Z dnia na dzień pojawiła się bladość, osłabienie, gorączka... Wyniki badań były jednoznaczne - ostra białaczka szpikowa... W jednej chwili cały świat się zatrzymał - czytamy w relacji rodziców dziewczynki na stronie siepomaga.pl.

Lekarze zdecydowali, że trzeba działać natychmiast. Od czerwca Maja przeszła już cztery intensywne cykle leczenia, które miały zniszczyć cho-

robę. Każdy z nich był ogromnym wyzwaniem dla jej małego ciała. Kolejnym etapem miał być przeszczep szpiku, ale wyniki Majeczki nie pozwalają na jego przeprowadzenie.

Wdrożono nowe leczenie - od jego skuteczności zależy, czy Maja będzie mogła przejść pla-

By dołączyć do akcji należy tylko narysować serce na dłoni albo kartce, zrobić zdjęcie, wpłacić symboliczną kwotę.

nowany na koniec listopada przeszczep.

- Przeraza nas fakt, że nasza córeczka nie pamięta, jak wygląda świat poza szpitalem. Od ponad czterech miesięcy nie była ani razu w domu... Nie pamięta swojego pokoiku, ani zabaw z braciшками. Całe jej życie to szpitalna sala, pikające monitory i zapach leków. Nie schodzimy z oddziału ani na chwilę - trwamy przy Mai, modlimy się o jej życie... I Ciebie też z całego serca prosimy o pomoc. O wpłaty, udostępnienia zbiórki - dodają rodzice Majeczki. ©©

Patriotyczny konkurs w szkole w Owadowie

Julia Sosnowska
Gmina Jastrzębia

W piątek, 21 listopada, w Niepublicznej Szkole Podstawowej imienia Danki Szczęśliwej „Inki” w Owadowie odbył się III Gminny Konkurs Pieśni Patriotycznej.

Konkurs zgromadził młodych wykonawców z całej gminy Jastrzębia. Na scenie zaprezentowało się 21 uczestników z gminnych szkół podstawowych. Każdy wykonał jedną pieśń patriotyczną - od klasycznych utworów, takich jak „Rozkwitały paki białych róż” czy „Wojenka, wojenka”, po nowsze kompozycje inspirowane historią Polski.

Oto wyniki konkursu.

Kategoria klasy I-III: I miejsce: Jagoda Majewska (Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Owadowie), II miejsce: Mi-

chalina Tkaczyk (Zespół Szkolno-Przedszkolny w Jastrzębi), III miejsce: Alicja Woźniak (Szkoła Podstawowa w Kozłowie). Nagroda specjalna Dyrektora: Olga Szymczyk (Szkoła Podstawowa w Lesiowie).

Kategoria klasy IV-VIII: I miejsce: Zofia Woźniak (Zespół Szkolno-Przedszkolny w Jastrzębi), II miejsce: Julia Korupczyńska (Zespół Szkolno-Przedszkolny w Jastrzębi), III miejsce: Aleksandra Woźniak (Szkoła Podstawowa w Kozłowie). Nagroda specjalna Dyrektora: Zuzanna Wikło (Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Owadowie).

Szczegółowe podziękowania skierowano do dyrektor Magdaleny Kaczor oraz całej społeczności Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Owadowie za wzorową organizację i stworzenie wyjątkowej atmosfery. ©©

Patryk Samborski
Radom

W niedzielę, 23 listopada w parafii pod wezwaniem świętego Stefana na radomskim Idaliu odbyło się uroczyste wprowadzenie relikwii błogosławionej Rodziny Ulmów.

W nabożeństwie uczestniczyli liczni parafianie. Rodzina Ulmów, beatyfikowana w 2023 roku, uznawana jest dziś za symbol odwagi, miłości oraz męczeństwa poniesionego za ratowanie prześladowanych Żydów.

Eucharystii oraz obrzędowi wniesienia relikwii przewodniczył ksiądz Krzysztof Bochniak, diecezjalny duszpasterz rodzin, który w swoim kazaniu podkreślił aktualność przesłania Ulmów. Zwrócił uwagę, że



Uroczysta msza święta z wprowadzeniem relikwii.

ich przykład jest szczególnie ważny w czasach, gdy rodzina musi mierzyć się z wieloma wyzwaniami i potrzebuje jasnych wzorców odwagi, miłości oraz odpowiedzialności.

Ksiądz Krzysztof Bochniak zaznaczył, że Rodzina Ulmów

jest wzorem nie tylko dla małżonków i rodziców, ale także dla całej wspólnoty Kościoła - przypomina bowiem o godności każdego ludzkiego życia oraz o tym, że prawdziwa miłość zawsze jest gotowa do poświęceń.

- W atmosferze skupienia i wdzięczności wierni modlili o jedność, świętość i pokój w rodzinach. Obecność relikwii błogosławionej Rodziny Ulmów w naszym sanktuarium stanowi wielki dar i zaproszenie do nieustannej modlitwy za rodzinę naszej parafii i całej Ojczyzny. Błogosławiona Rodzina Ulmów - Módlcie się za Nami - czytamy na stronie internetowej parafii pod wezwaniem świętego Stefana w Radomiu.

Relikwie zostały wniesione w procesji przez małżonków oraz dzieci, które niosły symboliczne białe róże.

Rodzina Ulmów żyła w Markowej (dzisiejsze województwo podkarpackie), gdzie podczas okupacji niemieckiej udzieliła schronienia ośmiorgu Żydom. Mimo świadomości zagrożenia nie wycofali się z decyzji niesienia pomocy. Rankiem 24 marca 1944 roku niemieccy żandarmi zamordowali wszystkich ukrywanych Żydów, a następnie Józefa, Wiktorię będącą w siódmym miesiącu ciąży oraz ich dzieci.

Ta tragiczna historia stała się jednym z najbardziej wstrząsających świadectw wojennego męczeństwa w Polsce. Po wojnie ich postawa została uhonorowana tytułem Sprawiedliwych wśród Narodów Świata i licznymi odznaczeniami państwowymi. Zakończony w 2023 roku proces beatyfikacyjny nadał ich świadectwu wymiar duchowego dziedzictwa kościoła. ©©

ECHO RADOMIAKA



SPOTKANIE W PIĄTEK
O GODZINIE 20.30.
PADNIE REKORD
FREKWENCJI. CZY
ZIELONI ZNAJDĄ
SPOSÓB NA LIDERA
EKSTRAKLASY?



**RADOMIAK NA OTWARCIE
CAŁEGO STADIONU ZAGRA
Z LIDEREM - GÓRNIKIEM ZABRZE**

Lider z Zabrza nieznacznym faworytem piątkowego meczu

Maciej Kwiatkowski
maciej.kwiatkowski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Firmy bukmacherskie specjalizujące się w zakładach sportowych przedstawiły kursy na piątkowy mecz Radomiaka z Górnikiem Zabrze.

Radomiak do ostatniego domowego meczu w 2025 roku z Górnikiem Zabrze podejście z ósmej pozycji i porażce w Poznaniu. Za to zabrzanie wciąż

otwierają tabelę PKO Ekstraklasy, choć w dwóch ostatnich starciach uzyskali tylko punkt. Mimo wszystko firmy bukmacherskie w zespole Górnika upatrują faworyta.

Kurs na ewentualny triumf gości wynosi obecnie - 2,25. W przypadku wygranej Radomiaka, stawka mnożona będzie przez przelicznik - 2,9. Jeśli zaś padnie remis, to firmy bukmacherskie na takie rozstrzygnięcie wystawiły kurs wynoszący - 3,25. ©

Ryszard Mrozek wziął udział w akcji Movember

Maciej Kwiatkowski
maciej.kwiatkowski@echodnia.eu

PIŁKA NOŻNA. W ramach akcji Movember przedstawiciele Radomiaka odwiedzili Radomskie Centrum Onkologii.

W Radomskim Centrum Onkologii na Wacynie pojawił się Ryszard Mrozek, jedna z legend Radomiaka.

- Odwiedziłem Radomskie Centrum Sportu. Zrobiłem badania i zachęcam wszystkich mężczyzn, do tego samego - powiedział Ryszard Mrozek.

- Za nami kolejna Biała Sobota - tym razem poświęcona profilaktyce „męskich” nowotworów! W ramach Dnia Otwartego w Radomskim Centrum Onkologii, badaliśmy Panów w kierunku nowotworów jąder i prostaty. Zrealizowaliśmy bezpłatne badania USG i oznaczenia markerów nowotworowych PSA - cieszymy się, że Panowie wykazali duże zainteresowanie swoim zdrowiem i tak tłumnie przybyli do Radomskiego Centrum Onkologii mimo śnieżnej aury za oknami! - czytamy w mediach społecznościowych RCO. ©



Wojtek Głód ambasador akcji oraz legenda Radomiaka Ryszard Mrozek, podczas badań w centrum onkologii.

Domowe ostatki Radomiaka. Z Górnikiem padnie rekord

Maciej Kwiatkowski
maciej.kwiatkowski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Radomiak Radom w piątek 28 listopada o godzinie 20:30 rozpocznie mecz z Górnikiem Zabrze. Widwisko obejrzy kilkanaście tysięcy widzów, co jest rekordem obiektu.

W poniedziałek 24 listopada o godzinie 19:10 Radomiak za pomocą mediów społecznościowych poinformował o sprzedaży dodatkowej puli biletów, na trybuny: wschodnia oraz zachodnią.

Przypominamy, że na dwie trybuny dotychczasowe czyli północną oraz południową bilety rozeszły się niczym świeże bułeczki.

Jednocześnie poznaliśmy ceny wejściówek na stadion Radomskiego Centrum Sportu i na stację z Górnikiem.

- Nowe ceny na sektory za bramkami to: 30 PLN za bilet normalny, 20 PLN za bilet ulgowy dla kobiet, 20 PLN dla seniorów oraz 20 PLN za bilet ulgowy dla dziecka.

Chcemy w piątek widzieć się z Wami w komplecie, dlatego mamy dla Was także coś specjalnego!

Przygotowaliśmy ofertę rodzinną, dzięki której udział w meczu będzie jeszcze bardziej dostępny. Jeśli rodzic wybiera się na stadion z dzieckiem do 13. roku życia, bilet dla dziecka będzie kosztował jedynie 10 PLN!

Promocja obejmuje oba sektory za bramkami i obowiązuje wyłącznie na to spotkanie. Natomiast od rundy wiosennej oferta rodzinna zostanie na stałe przeniesiona na trybunę rodzinną tj. sektory od E1 do F5, gdzie będzie czekać na Was w kolejnych meczach! - głosił komunikat.



W ostatnim domowym meczu Radomiak uległ Górnikowi Zabrze. Pomimo, że Zieloni prowadzili 1:0, to dwa kolejne gole zanotowali podopieczni Jana Urbana.

Tymczasem drużyna trenera Goncalo Feio nie miała wiele czasu na przygotowania. W niedzielę zaraz po meczu piłkarze wsiedli w autokar i powrócili do Radomia, by w poniedziałek spotkać się na treningu. Szkoleniowiec wspólnie ze sztabem oraz piłkarzami przeanalizowali pierwszą porażkę Radomiaka, pod jego wodzą i w piątek mają wyciągnąć wnioski.

Do drużyny powróci już Abdoul Tapsoba, którego zabrakło przy ulicy Bułgarskiej, bo pauzował za kartki.

W tymże pojedynku sędzia Piotr Lasyk z Bytomia pokazał dwa napomnienia. Zobaczyli je: Ibrahima Camara oraz Vasco Lopes, co spowodowało, że właśnie ten drugi będzie w piątek poza kadrą. Skrzydłowy zobaczył czwartą żółtą kartkę i już w Poznaniu został zmieniony

przez Elvsa Balde, który popisał się skuteczną główką. Wszystko wskazuje na to, że to właśnie ten filigranowy zawodnik wybiegnie w podstawowym składzie na Górnika.

Za to do samego końca czyli piątkowego wieczoru ważyć się będą losy Jana Grzesika. Ten w 13 minucie meczu z Lechem opuścił murawę i już na nią nie powrócił. Zawodnik trzymał się za bark. Z tego też powodu Grzesik opuścił pierwsze dni przygotowań.

Tymczasem bez kartkowych pauz do Radomia w czwartek przyjedzie Górnik. W remisowanym ostatnim pojedynku z Wisłą Płock (było 1:1) żółtą kartkę ujrzał tylko Sondre Liseth, ale dla Norwega była to trzecia kartka w tym kolorze w sezonie.

Nie tylko w defensywie radomianie będą musieli uważać

na niego, bowiem Liseth strzelił dla zabrzanie sześć goli, ale przede wszystkim na Ousmane Sowa. Ten ma ich na koncie siedem, a do tego dołożył jeszcze dwie asysty.

Radomiak po powrocie do ekstraklasy zagrał w roli gospodarza z Górnikiem czterokrotnie. Wygrał tylko raz w 2021 roku, po bramce Dawida Abramowicza. Następnie Zieloni zanotowali porażkę 0:3, remis 1:1, a w sezonie 2024/2025 na obiekcie Radomskiego Centrum Sportu prowadzona przez trenera Jana Urbana drużyna wygrała 2:1.

Mecz Radomiaka z Górnikiem Zabrze w ramach 17. kolejki PKO BP Ekstraklasy, odbędzie się w piątek 28 listopada. Początek gry o godzinie 20:30. Relację tekstową na żywo przeprowadzi portal echodnia.eu. ©

REKLAMA 0011427616

CONFIRME

Z NAMI BUDUJESZ PRZYSZŁOŚĆ

Prefabrykаты Zbrojeniowe
Stal Zbrojeniowa
Transport

LIDER POLSKIEGO BIZNESU

Confirme sp. z o.o.
Warszawa, ul. Postępu 13/3
Biuro operacyjne:
Radom, ul. Warszawska 20
+48 48 389 99 30
sekretariat@confirme.com.pl
www.confirme.com.pl

REKLAMA 0011427615

BUDOPOL DELTA

DEVELOPER

30 LAT TRADYCJI

WARS I SAWA
NOWE NOWINY

BUDOPOL DELTA SP. Z O.O.
POSTĘPU 13/5
02-676 WARSZAWA

BUDPOLDELTA.COM.PL
+48 659 999 920
BIURO@BUDPOLDELTA.COM.PL

BIURO
WARSZAWSKA 20
26-600 RADOM

REKLAMA 0011427619

Janas

www.janas.info ☎ 786 859 787

DRUKARKI Kserokopiarki
TONERY TUSZE
KOMPUTERY LAPTOPY
MONITORING ALARMY

SPRZEDAŻ - SERWIS - USŁUGI

Lech Poznań okazał się za silny. Porażka z mistrzem

Maciej Kwiatkowski
maciej.kwiatkowski@polskapress.pl

**PIŁKA NOŻNA. W niedziel-
nym meczu 16. kolejki PKO
BP Ekstraklasy Lech Poznań
wygrał u siebie z Radomi-
kiem. To pierwsza porażka
Goncalo Feio w roli szkole-
niowca klubu z Radomia.**

**LECH POZNAŃ - RADOMIAK RADOM
4:1 (1:0)**

Bramki: Mikael Ishak 45 (k), 61, Pablo Rodríguez 52, Yannick Agnero 89 - Elves Baldé 73.
Lech: Mrozek - Pereira (83. Gumny), Morika, Skrzypczak, Gurgul - Kozubal, Jagiełło (84. Thórdarson), Rodríguez (68. Ismaheel) - Gholizadeh (68. Bengtsson), Ishak (C) (68. Agnero), Palma.

Radomiak: Majchrowicz - Ouattara, Kingue, Diéguez, Grzesik (13. Pedro) - Camara - Lopes (67. Baldé), Alves, R. Wolski (C) (67. Baró), Capita (83. Donis) - Maurides (67. Dilson M. Aurélio).

Sędziował: Piotr Lasyk.

Widzów: 33 877.

Radomiak do Poznania jechał po serii dwóch zwycięstw, jakie w debiucie szkoleniowym uzyskał Goncalo Feio. Podopieczni szkoleniowca z Portugalii, pokonali Lechię w Gdańsku oraz Cracovię u siebie. Rywalem Zielonych był mistrz kraju, który po raz ostatni przed własną widownią wygrał 31 sierpnia!

Mroźna niedziela nie rpeszkadzała kibicom

Pomimo tego na stadion przy ulicy Bułgarskiej w mroźną niedzielę przybyło blisko 34 tysiące kibiców w tym kilkanaście tysięcy dzieci. Nie mogło zabraknąć również kilkuset osobowej grupy najwierniejszych fanów Radomiaka.

Ci zwłaszcza w pierwszej połowie obejrżeli bardzo wyrównany, a nawet z optyczną przewagą radomian mecz.



Mikael Ishak, pod koniec 1. połowy wykorzystał rzut karny. W drugiej do bramki dołożył kolejne trafienie oraz zanotował asystę. Lech pokonał Radomiaka Radom.

Pierwszy gol tuż przed przerwą

Kibice zobaczyli również gola. Tego tuż przed końcem pierwszej połowy zdobył z rzutu karnego Mikael Ishak. Kapitan i najlepszy strzelec Kolejorza wykorzystał jedyną, którą wcześniej sam wywalczył, trafiając po strzale głową w rękę Steve Kingue.

Lech wykorzystał ataki Radomiaka

Tuż po zmianie stron Radom stworzył dwie groźne okazje, ale ponownie doskonale pomiędzy słupkami Lecha spisywał się Bartosz Mrozek.

W 52. minucie było już 2:0. Tym razem nie popisał się Zie Ouattara, który złamał linie spalonego, a wykorzystali to na spółkę Ishak, który asystował przy trafieniu Pablo Ro-

drigueza. W tym momencie goście grali bez swojego czołowego zawodnika Jana Grzesika, który opuścił murawę na skutek kontuzji barku.

Tymczasem nie mający nic do stracenia przyjezdni rzucili się na zawodników mistrza kraju, przez co niejako zapomnieli o defensywie. Lech w ciągu kwadransa wyprowadził trzy akcje - każdą stuprocentową do podwyższenia wyniku. Lechici ostatecznie wykorzystali jedną z nich, kiedy Ishak w 61 minucie po raz drugi pokonał Filipa Majchrowicza.

Odpowiedź Balde, to za mało

W 73 minucie Zieloni w końcu dopieł swego, a gola głową uzyskał najniższy na murawie Elves Balde. Chwilę później powinno być

3:2, jednak Capita Capemba mało precyzyjnie podał piłkę do znajdującego się przed pustą bramką Depu i sytuację wyjaśnili powracający defensorzy. W między czasie w poręczce bramki Mrozka trafił Zie Ouattara.

Wynik meczu ustalił jednak wprowadzony po zmianie stron na murawę Yannick Agnero i jego drużyna wraz z kibicami mogła radować się z trzeciego triumfu domowego w dopiero dziewiąty pojedynku przy Bułgarskiej.

- Trzeba zauważyć, że mierzyliśmy się dzisiaj z niezłym przeciwnikiem, który przed tym spotkaniem zajmował piąte miejsce w tabeli, ten rywal mógł pochwalić się jednym z najlepszych ataków w całej lidze - podsumował mecz Niels Frederiksen.

©P

Radomiak II pewnie pokonał Polonię Iłżę

Maciej Kwiatkowski
maciej.kwiatkowski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W ostatnim meczu rundy jesiennej Keeza Ligi Okręgowej Radomiak II Radom pewnie pokonał Polonię Iłżę, aplikując rywalom aż pięć bramek.

**RADOMIAK II RADOM - POLONIA IŁŻA
5:0 (1:0)**

Bramki: Dohojda 12', Nizolek 60', Gołąbek 81', Markiewicz 83', Stepien 85'.

W pierwszej połowie prowadzonej przez sędziego Daniela Maciejewskiego padł tylko jeden gol. Strzelił go w 12. minucie Nicolas Dohojda, który sam zakończył indywidualną akcję.

Po zmianie stron, bramkarza Michała Jerke uchronił słupek, po tym, jak z rzutu wolnego strzelał jeden z zawodników Polonii, ale to było wszystko, na co tego dnia stać było beniaminka z Iłży. Kibice zaś obejrżeli cztery gole, z czego dwa: Alexa Niziołka oraz Macieja Gołąbka, były niezwyklej urody. Obaj popisali się strzałami z dystansu, po których piłka wpadła w samo okienko bramki Wojciecha Ginała. Jakby tego było mało, to dwie kolejne bramki w samej końcówce strzelali:

Oskar Markiewicz i Michał Stepien. Warto odnotować obecność na murawie w ostatniej minucie Michała Berenta. Szkoleniowiec bramkarzy w rezerwach dostał szansę gry i nawet oddał strzał głową. Ten okazał się niecelny, asędzia zakończył mecz.

Radomiak rundę jesienną zakończył na trzecim miejscu ze stratą do lidera Powiśłanki Lipsko, jednego punktu.

©P



Michał Berent (z lewej) zadebiutował w roli zawodnika w meczu rezerw z Polonią Iłżę.

REKLAMA

0011427627

ZAKŁADY AUTOMATYKI
KOMBUD

Uwalniamy potencjał transportu kolejowego, nowych technologii i talentów naszych ludzi.



kolejnakarriere.pl

REKLAMA

0011427624

**NAJWIĘKSZYM KAPITAŁEM
JEST CZŁOWIEK**

REKRUTACJA

GWARANCJA POZYSKANIA
WYKWALIFIKOWANEGO
PRACOWNIKA

KOORDYNACJA NA
KAŻDYM ETAPIE PROCESU



Jobspot

Trenerzy, po meczu Lecha z Radomiakiem

Olha Ilkevych
olha.ilkevych@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W meczu 16. kolejki PKO BP Ekstraklasy Lech Poznań rozbił Radomiaka, triumfując 4:1. Wynik nie odzwierciedla przebiegu rywalizacji.

Goncalo Feio - Radomiak Radom:

- Gratuluje Lechowi zwycięstwu, pozwolę sobie na powiedzenie że jestem dumny z mojej drużyny. Myślę, że przede wszystkim wy, którzy byliście na tym meczu jesteście zado-

woleni z widowiska, jak największej takich meczów w naszej lidze, tym lepszy ten futbol. Podsumuję to tak przegraliśmy ale nie poddaliśmy. Jestem zły, rozczarowany, sfrustrowany, tak jak każdy w naszej szatni. W takim momencie, przede wszystkim mamy go wykorzystać żeby rosnąć i tego będziemy robić. W dzisiejszym spotkaniu uważam że pierwsza połowa była wyrównana, mimo wszystkiego byliśmy bliżej bramki na 1:0. Mówię tak bo mówię moje odczucie z ławki, jeśli nie jestem po analizie me-

czu. Strata bramki przed przerwą. Trudny moment, szczególnie czuliśmy że gramy dobry mecz na tle Mistrza Polski na bardzo trudnym terenie. Wyszliśmy na drugą połowę żeby odrobić wynik. Futbol gra się jedenaście na jedenaście a nie na zero. Tak samo jak my próbowaliśmy skorygować rzecz w przerwie, Lech również skorygował budowę pod naszym pressingiem który był skuteczny. Nasza chęć z odrobienie wyniku przerobiła się w brak kontroli. Bardzo wartościowa lekcja dla nas, zarówno

z punktu widzenia piłkarskich jak i mentalnych.

Niels Frederiksen - trener Lecha Poznań:

- Tak po meczu powiedziałem zawodnikom, że trochę tego czasu minęło od czasu, kiedy mogliśmy tutaj się cieszyć, po zwycięstwie w szatni. Oczywiście w dzisiejszym meczu mieliśmy swoje problemy, to nie było łatwe spotkanie, ale gratuluje zawodnikom, bo był to dobry występ w ich wykonaniu. Trzeba zauważyć, że mierzyliśmy się dzisiaj z niezłym przeciwnikiem. ©P

THAI BBQ

BY PATATHAI

oficjalny sponsor
RKS Radomiak Radom

zamów na:
TajNaWynos.pl



POLSKA i ŚWIAT

KULTURA

Miś Uszatek, który w tym roku obchodzi jubileusz 50-lecia pojawienia się na szklanym ekranie, otrzymał w prezencie urodzinowym swój pomnik. Wykonana z brązu rzeźba misia z klapniętym uszkiem została w środę uroczystie odsłonięta w Muzeum Dobranocek w Rzeszowie. Rzeźba Misia Uszatka została wykonana z brązu przez rzeszowską artystkę Monikę Tohl, która wzorowała się na oryginalnej lalce misia.

„

Planuję pozostać w Krakowie. Zostanę, służąc, na ile się da, na ile Pan Bóg pozwoli, temu Kościołowi

abp Marek Jędraszewski, ustępujący metropolita krakowski

Polska będzie uznawać małżeństwa tej samej płci?

Adam Kierał
Warszawa

Minister sprawiedliwości odnosząc się do wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE dot. uznawania małżeństw jedнопłciowych zawartych w innym kraju UE ocenił, że będziemy musieli „w jakiś sposób wdrożyć to orzeczenie”.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzekł we wtorek na kanwie sprawy z Polski, że państwo członkowskie ma obowiązek uznać małżeństwo pary tej samej płci zawarte legalnie w innym kraju UE, nawet jeśli prawo tego państwa nie uznaje tego typu związków. O ten wyrok we wtorek wieczorem w TVP Info został zapytany szef MS.

– Myślę, że jesteśmy nadal mocno konserwatywnym spo-



FOT. ADAM JANKOWSKI

Waldemar Żurek podkreśla, że Polska musi wprowadzić zmiany, które będą zgodne z decyzją trybunału

łeczeństwem, choć widać, że te poglądy się zmieniają. Natomiast będziemy musieli jednak przyjąć swoje ustawodawstwo i w jakiś sposób wdrożyć to orzeczenie – odpowiedział Waldemar Żurek.

Szef MS zaznaczył, że jego zdaniem „to jest taki pierwszy krok”.

– Powinniśmy po prostu ludzi edukować – dodał.

– Część prawników twierdzi, że rzeczywiście w konstytucji jest przewidziana ochrona rodziny jako mężczyzny i kobiety. Ale konstytucja nic nie mówi i nie zakazuje tak naprawdę małżeństw jedнопłciowych – podkreślił Żurek.

Dodał jednocześnie, że „my wychowaliśmy się w rodzinach tradycyjnych”.

– Przynajmniej ja z takiej rodziny pochodzę, z rodziny katolickiej i dla nas przez wiele lat

takie związki to było tabu. Tak byliśmy uczeni i chodziliśmy na religię. Wydaje mi się, że młode pokolenie jest jednak inne, oswojone już z tymi związkami – mówił Waldemar Żurek.

Przyznał, że takie osoby być może będą teraz, po wtorkowym wyroku TSUE, wyjeżdżały za granicę, aby tam zawierać związki.

– To może stać się metodą i w jakiś sposób wymusi też, żeby państwo takie związki wprowadziło – dodał.

Szef MS zastrzegł, że „dopiero zaczynamy o tym dyskusję”, a mamy rząd koalicyjny.

– Da się zmienić Prawo o aktach stanu cywilnego. (...) Z reguły tak się dzieje, że musimy jednak zmieniać ustawy, bo orzecznictwo wytycza nam te nowe kierunki – mówił Żurek.

Zaznaczył, że on „jest tym, który chce wcielać orzeczenia sądów europejskich w życie, bo one szanują drugiego człowieka”.

Rozpatrywana przez TSUE sprawa dotyczyła małżeństwa dwóch Polaków zawartego legalnie w 2018 r. w Berlinie. Para postanowiła przenieść się do Polski. Chcąc być traktowani w kraju jako małżonkowie, osoby te złożyły wniosek o transkrypcję niemieckiego aktu małżeństwa do polskiego rejestru stanu cywilnego; spotkały się jednak z odmową, jako że polskie prawo nie dopuszcza małżeństw tej samej płci.

Sprawa trafiła do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Ten zwrócił się do TSUE z pytaniem, czy przepisy krajowe, które nie pozwalają na uznanie małżeństwa osób

tej samej płci zawartego w innym kraju Unii, ani na wpisanie tego typu związku do rejestru stanu cywilnego, są sprzeczne z prawem Unii Europejskiej.

Trybunał orzekł we wtorek, że odmowa uznania małżeństwa dwóch obywateli Unii legalnie zawartego w innym państwie członkowskim jest sprzeczna z prawem Unii. Co prawda – jak zaznaczył TSUE – normy dotyczące małżeństw należą do kompetencji państw członkowskich, te jednak są zobowiązane do przestrzegania prawa UE, gwarantującego obywatelom prawo do swobody przemieszczania się, prawo do pobytu na terytorium innych państw członkowskich i prowadzenia przez nich tam zwykłego życia rodzinnego, w tym zawierania związku małżeńskiego. PAP

MATERIAL INFORMACYJNY TOTALIZATOR SPORTOWY

0011436287

OEES: Liberalizacja rynku kasyn online generowałaby ogromne koszty społeczne

Czy hazard może wspierać kulturę, sport i dobro wspólne? Podczas jubileuszowej edycji Open Eyes Economy Summit w Krakowie uczestnicy panelu poświęconego roli gier losowych rozkładali na czynniki pierwsze relacje między rozrywką, ekonomią a odpowiedzialnością społeczną. Dyskusja pokazała, że legalny hazard – często postrzegany wyłącznie jako ryzykowna działalność – może w praktyce pełnić funkcję stabilnego i bardzo efektywnego narzędzia finansowania celów publicznych, o ile działa w ramach ściśle kontrolowanego systemu.

10 edycja OEES, która zgromadziła w Centrum Kongresowym ICE Kraków ekspertów, przedsiębiorców, przedstawicieli uczelni, organizacji społecznych i administracji, skupiła się na ekonomii wartości – idei mówiącej, że współczesny rozwój gospodarczy nie powinien opierać się wyłącznie na wskaźnikach finansowych, ale również na odpowiedzialności, zrównoważonym zarządzaniu i trosce o dobro wspólne. W tym kontekście także sektor hazardowy został przeanalizowany pod kątem jego realnego wpływu na społeczność.

Hazard w centrum debaty o wartościach

Podczas panelu „Hazard i wartości – ogień i woda czy małżeństwo z rozsądku?” omówiono zjawisko, które często budzi emocje – szczególnie w dobie gwałtownego rozwoju nielegalnych kasyn internetowych i rosnących zagrożeń związanych z uzależnieniami. Dyskutanci podkreślali jednak, że hazard, jeśli jest regulowany i odpowiednio nadzorowany, może stać się narzędziem rozwoju społecznego i finansowania działań ważnych dla państwa.

Wskazywano także na rosnącą skalę problemu szarej strefy. Polacy – często nieświadomi – korzystają z serwisów, które nie mają polskiej licencji, nie płacą podatków i nie oferują żadnych zabezpieczeń chroniących użytkowników. Na tym tle legalny operator funkcjonuje w diametralnie innym modelu, opartym na odpowiedzialności oraz dystrybucji części przychodów na cele publiczne.

Odbudowa Zamku Królewskiego i wspieranie sportu

Jednym z najważniejszych przykładów, o których rzadko mówi się szeroko, jest

rola Totalizatora Sportowego w odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie. Ta historyczna inwestycja, symboliczna dla powojennej odbudowy kraju, była jednym z największych projektów finansowanych przez operatora. I choć od tamtych lat minęły dekady, misja Totalizatora Sportowego pozostaje niezwykle zbliżona do pierwotnej.

– Nasze gry są formą współuczestnictwa w projektach o znaczeniu społecznym. Obowiązkiem, z którego jesteśmy dumni, jest wspieranie kultury i sportu, nie tylko poprzez podatki, lecz także sponsoring wydarzeń, które dzięki temu mogą w ogóle dojść do skutku – mówił Mariusz Rzeczkowski, dyrektor Departamentu Strategii, Innowacji i Współpracy Międzynarodowej Totalizatora Sportowego. Podkreślał, że system finansowania zbudowany na wpływach z gier losowych pozwala graczom mieć poczucie, że ich środki pracują na rzecz wspólnego dobra.

Wartości, o których mowa w haśle przewodnim OEES 10, są spójne z filozofią działania Totalizatora Sportowego: ekonomiczny rezultat musi iść w parze z celami

społecznymi. I to nie tylko w deklaracjach, lecz także w realnych liczbach.

– Z każdej złotówki, jaką gracze przeznaczają na gry liczbowe, 19 groszy trafia bezpośrednio do funduszy wspierających sport i kulturę. To część systemu dań publicznych, który zasila budżet państwa. W 2024 roku była to kwota bliska 5 miliardów złotych – wskazał Rzeczkowski.

Tradycja wsparcia celów społecznych

Jak zauważyła Beata Guzik, prawnik specjalizujący się w legislacji dotyczącej gier hazardowych, model, w którym loterie finansują cele publiczne, jest stosowany na świecie od setek lat.

– Europejskie loterie przekazują na cele społeczne około 23 mld euro rocznie. Finansują sport, kulturę, zdrowie czy inicjatywy edukacyjne. W wielu krajach to dzięki nim możliwe jest funkcjonowanie komitetów olimpijskich, bo przychody z gier stanowią ich podstawowe źródło utrzymania. Dlatego tak ważne jest korzystanie wyłącznie z legalnych operatorów – podkreśliła.

Małopolski Totalizator Sportowy wspiera m.in. Za-

mek Królewski na Wawelu czy Babiogórski Park Narodowy, co pokazuje, że środki z gier trafiają do instytucji realnie wpływających na lokalną kulturę i środowisko.

Walka z nielegalnym hazardem i troska o bezpieczeństwo graczy

Jednym z najpoważniejszych problemów, o których rozmawiano podczas panelu, jest ekspansja nielegalnych kasyn internetowych. Działają poza polskim prawem, nie płacą podatków i nie stosują żadnych zabezpieczeń chroniących graczy przed nadmiernym ryzykiem.

– Naszą rolą jako operatora państwowego jest oferowanie realnej alternatywy. Dbamy o jakość i wygodę produktów, ale priorytetem jest bezpieczeństwo. Umożliwiamy graczom ustalenie limitów czasu i stawek, a nasze systemy analizują nietypowe zachowania, które mogą świadczyć o zagrożeniu uzależnieniem. Podmioty nielegalne nie mają takich narzędzi i nie zamierzają ich wdrażać – zaznaczył Rzeczkowski.

Panel poruszał także kwestię reklamy – Totalizator Sportowy respektuje jej ograniczenia, aby nie promować

nadmiernego uczestnictwa w grach.

Deregulacja czy stabilny system?

W dyskusji pojawił się również temat potencjalnej deregulacji rynku hazardowego. Ekspertci byli zgodni: liberalizacja nie gwarantuje wzrostu wpływów budżetowych, ale długofalowo generowałaby ogromne koszty społeczne.

– Hazardowi przestępcy nie weszliby do systemu licencyjnego, ponieważ dziś ich działalność praktycznie nic nie kosztuje. Tymczasem legalni operatorzy, tacy jak Totalizator Sportowy, odprowadzają wysokie podatki – choćby 50-procentowy podatek od gier kasyna online. Deregulacja mogłaby spowodować wzrost liczby grających, a co za tym idzie – wzrost liczby osób wymagających kosztownego leczenia uzależnień. A te koszty poniesie państwo i całe społeczeństwo – ocenił Rzeczkowski.

Wniosek był jasny: stabilne, odpowiedzialne regulacje to najlepszy sposób na ograniczenie szkód społecznych, przy jednoczesnym utrzymaniu ważnego źródła finansowania wielu sektorów publicznych.

Pierwsza zagraniczna podróż papieża Leona XIV do Turcji i Libanu

Oprac. Anna Nagel
Watykan

Leon XIV wyrusza dziś w pierwszą zagraniczną podróż. Ponad pół roku po wyborze uda się do Turcji i Libanu.

Papież będzie w Turcji do niedzieli 30 listopada, a następnie do 2 grudnia - w Libanie. W trakcie podróży wygłosi 16 przemówień i homilii.

Obok uczczenia rocznicy Soboru Nicejskiego - pierwszego zgromadzenia biskupów chrześcijańskich Cesarstwa Rzymskiego, zwołanego w Nicei (obecnie Iznik w Turcji) - duże znaczenie będzie miała papiejska wizyta w Libanie w związku z sytuacją na Bliskim Wschodzie. Interpretowana jest jako wyraz bliskości Leona XIV z tym niestabilnym regionem, o którym wielokrotnie mówił w swych wystąpieniach, apelując o zakończenie konfliktu w Strefie Gazy i udzielenie pomocy jej ludności.

Papież spotka się m.in. z przywódcami Kościołów



FOT. PAPIER/RICCARDO ANTIMIANI

Leon XIV zrealizuje plany swego poprzednika Franciszka, który chciał złożyć wizytę w Turcji

i wspólnot chrześcijańskich oraz z ekumenicznym patriarchą Konstantynopola Bartłojem I, z którym podpisze wspólną deklarację.

W niedzielę papież odleci do Libanu. W stolicy kraju Leon XIV spotka się z prezydentem Josephem Aounem i wygłosi przemówienie do władz. W kolejnych dniach spotka się z duchowieństwem oraz odwiedzi szpital prowadzony przez siostry franciszkańki.

W związku z sytuacją w Libanie na czas wizyty papieża wprowadzone będą odpowiednie środki bezpieczeństwa. PAP

Trump zmienił zdanie: Nie ma terminu zakończenia negocjacji

Grzegorz Kuczyński
Waszyngton

Prezydent USA Donald Trump poinformował, że nie ma wyznaczonego terminu osiągnięcia porozumienia w sprawie zakończenia wojny w Ukrainie

Według amerykańskiego przywódcy widoczne są postępy w negocjacjach, a Ukraina jest zadowolona z projektu.

- Prowadzimy dobre rozmowy. Prowadzimy rozmowy z Rosją. Ukraina dobrze sobie radzi. Myślę, że jest bardzo zadowolona (...) Czynimy postępy - powiedział prezydent dziennikarzom na pokładzie Air Force One.

Przekazał, że nie ma wyznaczonego ostatecznego terminu osiągnięcia porozumienia. - Nie mam deadline'u. Wiecie, jaki jest mój deadline? Gdy to się zakończy - oświadczył Trump.

Wcześniej prezydent zapowiadał, że czwartek, gdy w USA obchodzone jest Święto Dziękczynienia, to finalny termin



ALEX BRANDON/ASSOCIATED PRESS/FAST NEWS

Donald Trump w rozmowie z dziennikarzami zapewnił, że negocjacje pokojowe w sprawie Ukrainy posuwają się naprzód

na zaakceptowanie propozycji pokojowej przez prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskigo.

Trump dodał, że ukraiński przywódca chciałby się z nim spotkać, ale - jak dodał - najpierw powinno być osiągnięcie porozumienia w sprawie zakończenia wojny. Poinformował, że trwają rozmowy na temat terytoriów, „robienia porządku na granicy” i zaznaczył,

że jest to skomplikowany proces.

Zapewnił, że „to jest dobre porozumienie dla obu stron” i zaznaczył, że 28-punktowa propozycja zaprezentowana przez USA to „mapa, koncepcja”, nad którą trwają prace. Zapowiedział też, że Europa będzie poważnie zaangażowana w gwarancje bezpieczeństwa dla Ukrainy.

Prezydent USA wyraził przekonanie, że Rosja „idzie na ustępstwa”, a głównym jest według niego to, że „przestaną walczyć i nie będą podbijać więcej terytorium”. Trump poinformował, że jego wysłannik Steve Witkoff prawdopodobnie w przyszłym tygodniu spotka się z Władimirem Putinem w Moskwie.

Trumpa zapytano też o wtorkową publikację agencji Bloomberg. Serwis podał, że otrzymał zapis październikowej rozmowy Witkoffa z doradcą Putina Jurijem Uszakowem, z której ma wynikać, że Witkoff radził Rosjaninowi, jak podejść do Trumpa przed jego spotkaniem z Zełenskim i sugere-

rował, by Putin zadzwonił do prezydenta USA.

Witkoff miał powiedzieć też, że ma głęboki szacunek dla Putina i że wierzy w to, że Rosja zawsze chciała układu pokojowego. Poradził Uszakowowi, by rosyjski przywódca pogratulował Trumpowi zawarcia pokoju w Strefie Gazy, pochwalił go jako „człowieka pokoju” i zaproponował, by podobny plan zastosować w sprawie Ukrainy. Wg Bloomberg'a Uszakow zgodził się z częścią rad.

- To jest to, co robi negocjator (...) To bardzo standardowa forma negocjacji - podkreślił we wtorek Trump w rozmowie z dziennikarzami. Zaznaczył, że nie słyszał tego nagrania. - Spodziewam się, że podobne rzeczy mówi też Ukrainie - dodał.

Pytany o to, czy nie uważa, że Witkoff jest zbyt prorosyjski, odparł: - „Ta wojna może trwać latami. Rosja ma o wiele więcej ludzi, więcej żołnierzy. Jeśli Ukraina może zawrzeć umowę, to jest dobre. Myślę, że to jest dobre dla obu”.

PAP

Tajwan ma nowy plan obrony przed inwazją Chin

Grzegorz Kuczyński
Tajpej

Prezydent Tajwanu ogłosił nowy plan bezpieczeństwa, obejmujący wzmocnienie obronności i mechanizmów ochrony demokracji, w odpowiedzi na rosnącą presję i zagrożenie ze strony Chin.

Lai Ching-te przedstawił dwupunktowy „Program działań na rzecz bezpieczeństwa narodowego i ochrony demokratycznego Tajwanu” na konferencji prasowej po spotkaniu z najwyższymi urzędnikami ds. bezpieczeństwa.

Plan zakłada „zdecydowaną ochronę suwerenności narodowej i kompleksowe budowanie mechanizmu obrony demokracji” oraz „wzmocnienie zdolności obronnych i wszechstronny rozwój przemysłu obronnego”.

Aby zrealizować ten cel, prezydent zapowiedział uchwalenie dodatkowego budżetu obronnego o wartości ok. 40 mld USD na lata 2026-2033.

Środki te posłużą m.in. do budowy systemu obrony przeciwlotniczej, tzw. T-Dome, a także wdrożenia sztucznej inteligencji i nowoczesnych technologii w siłach zbrojnych. Celem jest stworzenie odpornego systemu zdolnego do precyzyjnych uderzeń, co „ma przynieść korzyści zarówno gospodarce, jak i bezpieczeństwu kraju” - podkreślił.

Lai podkreślił, że Pekin intensyfikuje działania mające na celu przekształcenie demokratycznego Tajwanu w „chiński Tajwan”, poważnie zagrażając wolności wyspy. Według prezydenta Chinę przyspieszają przygotowania do zbrojnej inwazji, planowanej na 2027 rok. PAP

Adam Kielar
Strasburg

Ursula von der Leyen podała w środę, że KE jest gotowa do przedstawienia propozycji legislacyjnej ws. wykorzystania zamrożonych w UE rosyjskich aktywów dla Ukrainy.

Szefowa Komisji Europejskiej podczas porannej debaty w PE w Strasburgu mówiła o priorytetach UE dotyczących rosyjskiej wojny przeciw Ukrainie. Jednym z nich - podkreśliła - jest zabezpieczenie potrzeb finansowych zaatakowanego kraju.

- Wobec braku realnego zamiaru Rosji, by zaangażować się w rozmowy pokojowe, jasne jest, że musimy wspierać Ukrainę w jej obronie. A zaczyna się to od zapewnienia jej niezbędnych środków finansowych.



FOT. PAPIER/ARNOLD WITTEK

Von der Leyen: Musimy wspierać Ukrainę

Podczas ostatniego posiedzenia Rady Europejskiej zobowiązaliśmy się do pokrycia potrzeb finansowych Ukrainy do 2026 i 2027 roku. W tej sprawie przedstawiliśmy dokument dotyczący możliwych rozwiązań. Obejmuje on opcję na unieruchomione aktywa rosyjskie.

Komisja jest gotowa do przedstawienia tekstu prawnego - powiedziała, ale nie podała, kiedy to się stanie.

Sprawa wykorzystania zamrożonych rosyjskich aktywów państwowych na potrzeby Ukrainy ma być omawiana na szczycie UE zaplanowanym w dniach 18-19 grudnia w Brukseli.

Szefowa KE podkreśliła, że dla UE priorytetem w ewentualnym porozumieniu pokojowym powinno być zapewnienie sprawiedliwego i trwałego pokoju. Musi ono gwarantować realne bezpieczeństwo Ukrainy i całej Europy - dodała.

- Ukrainie jako suwerennemu państwu nie można narzucać żadnych ograniczeń dotyczących jej własnych sił zbrojnych, które pozostawiłyby ją podatną na ataki w przyszłości. Dlatego Ukraina potrzebuje solidnych, długoterminowych

i wiarygodnych gwarancji bezpieczeństwa w ramach szerszego pakietu działań, które mają zniechęcać i odstraszać od wszelkich przyszłych ataków Rosji - zaznaczyła von der Leyen.

Jako kolejny priorytet wskazała obronę ukraińskiej suwerenności. Dodała, że priorytetem dla UE jest też rola, jaką ona sama i partnerzy z NATO będą musieli odegrać przy wdrażaniu przyszłego traktatu pokojowego, niezależnie od jego ostatecznego kształtu.

- Czy to w kwestii gwarancji bezpieczeństwa, sankcji, finansowania odbudowy Ukrainy, integracji jednolitego rynku, czy członkostwa (Ukrainy - PAP) w UE - przyjęta została zasada „nic o Ukrainie bez Ukrainy, nic o Europie bez Europy, nic o NATO bez NATO” - powiedziała.

PAP

REKLAMA

0011439897

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Słoneczne Wzgórze” w Kielcach

ogłasza przetarg nieograniczony na:

1. Opracowanie dokumentacji projektowej na remont elewacji wraz z kolorystyką. Dwa zadania – 12 bloków

Oferty należy składać w pokoju nr 2 do dnia 11.12.2025 r. do godz. 8.30.

Termin otwarcia ofert został określony w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

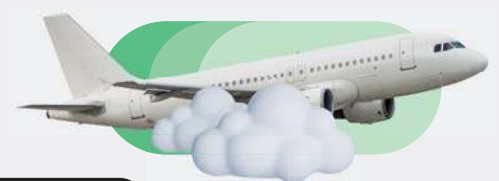
SIWZ do pobrania w Sekretariacie lub na stronie Spółdzielni.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, jak i uznania, że przetarg nie dał rezultatów, unieważnienia przetargu oraz odwołania przetargu, bez podania przyczyny. Informacje można uzyskać pod nr tel. 41 331-13-57 wew. 24, 25.



Piąta strona świata

stronapodrozy.pl



Towarzysz Kim Philby, słynny radziecki agent w Wielkiej Brytanii

Lucjan Strzyga
redakcja@polskatimes.pl

3 lipca 1963 r. Philby, organizator szpiegowskiej „piątki z Cambridge”, uciekł do ZSRR na pokładzie radzieckiego statku handlowego. Został obywatelem Ojczyzny Światowego Proletariatu.

Resztę życia Philby spędził w Moskwie, gdzie był protegowanym szefa KGB Jurija Andropowa. Był przedstawiany jako komunistyczny bohater, a po latach z jego podobizną drukowano nawet znaczki pocztowe. Nigdy mu jednak do końca nie zaufano.

W kuźni talentów

Cofnijmy się do lat 20. i prześledźmy na uniwersytecie w Cambridge, drugą - po Oksfordzie - uczelnię pod względem wieku i prestiżu. Progi egzaminacyjne były tu niezwykle wysokie. Mimo że uniwersytet był instytucją publiczną, to nauka na nim była płatna. Wszystko to powodowało, że od setek lat uczelnia była kuźnią brytyjskiego establishmentu.

W uczelnianych klubach dyskusyjnych najbardziej prestiżowego kolegium Trinity młodzi ludzie, pełni wiary we własną intelektualną wyższość, z typową młodzieńczą werwą negujący zastany porządek i rojący o sprawiedliwości społecznej, stawali się kandydatami na przyszłych sowieckich szpiegów. Nie ukrywano sympatii dla komunistów.

Choć przez okres drugiej wojny światowej i zaraz po niej dostarczali Związkowi Sowieckiemu całe tony kluczowych tajnych informacji, w tym tajemnicę bomby atomowej, to wszyscy ostatecznie zostali zde-maskowani.

„Wiatr historii”

W przypadku Kima można mówić o dodatkowym czynniku - wzorcach wyniesionych z domu. Jego ojciec, Harry St. John Philby, w czasie Wielkiej Wojny zajmował się organizowaniem arabskiego antytyureckiego powstania na Bliskim Wschodzie. Był nie tylko przy-jacielem i doradcą króla Arabii Saudyjskiej, Ibn Sauda, ale odegrał wielką rolę w polityce koncesyjnej, broniąc interesów tego kraju nawet przed swymi rodakami. Jako znany arabista został honorowym korespondentem wywiadu brytyjskiego, czyli agentem wpływu najwyższej klasy.

W 1924 roku Kim rozpoczął naukę - po ukończeniu szkoły

w Westminsterze w 1928 r., co było rodzinną tradycją rok później zapisał się na wydział historii do Trinity College na Uniwersytecie Cambridge, aby po jego ukończeniu zdać egzamin na urzędnika państwowego.

Studiując, stał się zagorzałym komunistą, wstąpił do organizacji o nazwie Uniwersyteckie Socjalistyczne Towarzystwo Cambridge (Cambridge University Socialist Society), które otoczone niechęcią konserwatywnych profesorów uczelni i miejscowych notabli dawało mu przedsmak zakazanej działalności. Uważał się za przynależnego do elity, która rozumie, „czym jest wiatr historii”.

Rodzi się „piątka”

„Sklonności do komunizmu ukształtował w nim jego opiekun - Maurice Dobb. Był on wykładawcą ekonomii i zagorzałym marksistą. W jego domu, nazywanym »czerwonym domem«, prowadzony był jawnie komunistyczny klub dyskusyjny” - twierdzi dr Rafał Brzeski. „Drugim elementem, który ugruntował skłonność Philby’ego do komunizmu, był wyjazd do Niemiec. Wyjechał tam na wakacje w 1933 r. Był świadkiem nazistowskich prześladowań po podpaleniu Reichstagu”.

Philby z oficerem wywiadu sowieckiego, Arnoldem Deutchem, po raz pierwszy kontaktował się w Wiedniu, dokąd pojechał, by wspierać tamtejszy ruch marksistowski przeciwko rosnącemu w siłę lokalnym nazistom. Jego kontaktem była młoda Żydówka Litzie Friedman-Kolman, która wkrótce została żoną Philby’ego. Szybko zaczął też werbować kandydatów do komunistycznej konspiracji. Jego oficerem prowadzącym z NKWD był Theodore Maly, skądinąd były ksiądz katolicki. Tzw. piątka z Cambridge to - prócz niego - także Anthony Blunt, późniejszy kurator królewskiej galerii malarstwa, Donald Maclean, Guy Burgess oraz prawdopodobnie Roger Hollis, szef kontrwywiadu MI5.

Jak lis w kurniku

Kim Philby był z tej piątki najbardziej skuteczny. Według niektórych źródeł miał ostrzec m.in. o wyznaczonym na 22 czerwca 1941 roku ataku Hitlera na ZSRR, korzystając z dostępu do niemieckich meldunków szyfrowanych z pomocą Enigmy, oraz o przygotowanym przez Japończyków ataku na Singapur. Miało to duże znaczenie dla Stalina, ponieważ wojny

od obaw przed japońskim atakiem na ZSRR (do czego namawiał Japonię Hitler) przerzucił siły z Dalekiego Wschodu do obrony Moskwy.

W 1941 r. Philby trafił do pracy w komórce kontrwywiadu SIS, tzw. sekcji V. Do 1943 r. zreorganizowano ją na sześć działów opartych na podziale terytorialnym. Philby stanął na czele szczególnie ważnego oddziału iberyjskiego, ponieważ uznano, że poznał teren w latach 30.

W tej opowieści jest także wątek polski. W czasie katastrofy gibraltarskiej 4 lipca 1943 roku, w której zginął gen. Władysław Sikorski, Philby był szefem placówki wywiadu brytyjskiego na Półwyspie Iberyjskim, stąd przez niektórych historyków podejrzewany jest o to, że mógł być w jakiś sposób zamieszany w tragiczną śmierć Naczelnego Wodza.

Przyjaciółka butelka

O współpracę z Rosjanami Philby zaczął być podejrzewany po ucieczce Burgessa i Mcleana do Moskwy z początkiem lat 50., którą zresztą ułatwił swoim ostrzeżeniem. Z SIS odszedł w 1951 r., gdy już było jasne, że podejrzewany o związki z uciekinierami zostanie rychło zdymisjonowany. W 1955 r. z zarzutów współpracy z wywiadem sowieckim oczyścił go wczesny premier Harold Macmillan. Ale sytuacja wokół niego była już tak gęsta, że postanowił zbiec do Moskwy. Stało się to w lipcu 1963 r. tuż po zdemaskowaniu go przez sowieckiego uciekiniera Anatola Golitsyna.

Co ciekawe, w stolicy komunizmu wcale nie został przywitany tak jak się tego spodziewał. Owszem, uhonorowano go i obwołano bohaterem, ale mu nie ufano. Ludzie z KGB wątpili w czystość intencji wytrawnego szpiega. Podejrzewano, że Philby został zwerbowany przez MI6 i jest teraz potrójnym agentem.

Człowiek, który przez dwie dekady przekazywał największe sekrety MI6 i CIA, dowiedział się nagle, że nie jest wcale pułkownikiem w KGB, jak mu wcześniej mówiono. Ba, przez 10 lat nie wpuszczono go nawet do siedziby służb, którym przysiągł służyć. Umieszczono go w areszcie domowym, wypłacano pensję, ale i obserwowano. Poruszał się po Moskwie, lecz zawsze towarzyszyła mu obstawa. Wedle świadków za-

czął konsekwentnie wpadać w alkoholizm.

Tak kończą szpiedzy

W 1963 r. Rosjanie zezwolili, żeby do Philby’ego dołączyła jego ówczesna żona Eleanor, lecz ta opuściła go już dwa lata później, gdy dowiedziała się, że jej mąż ma romans z żoną Macleana - Melindą. Maclean miał w ZSRR status podobny do Philby’ego, ale nie utrzymywali ze sobą specjalnych relacji.

Zramienia KGB Philby opiekował się najpierw Oleg Kaługin, późniejszy doradca Michaiła Gorbaczowa. Kolejnym jego opiekunem został Jurij Andropow, który za pośrednictwem innego uciekiniera z brytyjskich służb specjalnych, George Blake’a, podsunął mu o 20 lat młodszą agentkę KGB Rufinę Puchową, notabene z pochodzenia Polkę, która w grudniu 1971 r. została jego kolejną, czwartą już żoną.

I jeszcze ciekawostka. W marcu 1988 r., w wywiadzie dla „The Sunday Timesa”, Philby stwierdził jak na komunistę przystało: „Tutejsze życie jest moim życiem i miejsca zamieszkania. Nie mam zamiaru tego zmieniać. Jest to mój kraj, któremu służyłem ponad pięćdziesiąt lat. Życzę sobie, żeby mnie tu pochowano”. Smakowały mu nawet radzieckie smakołyki: kiszona ryba, kawior w obu kolorach i mocny tytoń. Spisując wspomnienia, z upodobaniem ćmił radzieckie papierosy marki „Dymok” i „Prima”.

Wielkie rozczarowanie

Kim Philby zmarł w Moskwie 11 maja 1988 r. w swoim mieszkaniu na ul. Twerskiej. W oficjalnym komunikacie podano, że przyczyną zgonu był zawał serca, ale nie brak głosów, że zapił się na śmierć. Pochowano go w Moskwie na cmentarzu wojskowym w Kuncewie, z wszystkimi honorami należnymi generałowi KGB. W 1990 r. uhonorowano go znacznikiem pocztowym z jego podobizną.

Już po ucieczce komunizmu Rufina Puchowa uchyliła trochę sekretów na temat ostatnich chwil życia męża. Był już wtedy człowiekiem obdartym ze złudzeń. Wielkiej Brytanii się sprzeniewierzył, gdyż hołdował ideałom komunizmu głoszącego sprawiedliwość społeczną. Ale Philby nie mógł zrozumieć, dlaczego Związek Radziecki nie potrafił ucieleśnić szczytnych wizji równości, którymi mamił ludzkność. „Czemu starzy ludzie tak tu źle żyją? Przecież to oni wygrali wojnę” - pytał retorycznie, pogrążając się w podłym alkoholowym rozczarowaniu.

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

■ FINANSY BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE
■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA
■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICZE
■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE
■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA
■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
przetargi

nasze
komunikaty.pl

AUTOREKLAMA

TELEMAGAZYN

Twój wybór programów

telemagazyn.pl

REKLAMA

0011440088



URZĄD MARSZAŁKOWSKI
WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

OGŁOSZENIE

ZARZĄD WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2024r.1145 t.j. z dnia 2024.07.30) informuje, że od dnia 27.11.2025 r. na okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego w Kielcach przy al. IX Wieków Kielc 3, a także na stronie internetowej bip.sejmik.kielce.pl, został umieszczony **wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę, obejmujący część nieruchomości zabudowanej położonej w Masłowie Pierwszym, gmina Masłów, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 1102/6 o pow. 69,1607 ha, stanowiącej własność Województwa Świętokrzyskiego, dla której Sąd Rejonowy w Kielcach Wydział VI Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr K11L/00006817/9.**

REKLAMA

0011439543

Zarząd
Starachowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej,
ul. Wojska Polskiego 9, 27-200 Starachowice,
tel. 41/275-63-40,

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonywanie następujących prac:

Przetarg I – Wykonanie wymiany balustrad balkonowych na 35 loggiach balkonowych wraz z robotami towarzyszącymi w wielorodzinnym budynku mieszkalnym.

Termin składania ofert: do dnia 12.12.2025 r. do godz. 15.00.
Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Spółdzielni – w dniu 15.12.2025 r. o godz. 10.00.
Szczegółowe warunki przetargu zawiera „Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia”, którą można otrzymać w siedzibie Starachowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej w wersji pdf.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

REKLAMA

0011439549

Ogłoszenie Wójta Gminy Bejsce

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.) informuje, że w dniach od 27 listopada 2025 roku do dnia 18 grudnia 2025 roku w siedzibie Urzędu Gminy w Bejskach będzie wywieszony wykaz pomieszczenia o pow. 14 m² w budynku GOK w Bejskach przeznaczonych do oddania w użyczenie. Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Budownictwa, Inwestycji, Drogownictwa i Rolnictwa pok. nr 9 oraz pod nr tel. 413511010 w. 29.

Nie chcę kupować jakichś drogiej rzeczy, bo ona i tak nie doceni

Joanna Krupa w Plejadzie o tym, czy rozpieszcza swoją 6-letnią córkę Ashę-Leigh Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Beata Kozidrak zarobi krocie

Pudelek dowiedział się, że słynna piosenkarka wystąpi z zespołem Bajm na telewizyjnym sylwestrze organizowanym przez Polsat w Toruniu. Kozidrak znów zarobi krocie na śpiewaniu sprawdzonych szlagierów. – Mówi się, że stawka, jaką Polsat musiał wyłożyć, sięga nawet ćwierć miliona złotych – powiedział informator serwisu.

Michał Koterski zawiadomił prokuraturę

Klinika leczenia uzależnień, prowadzona przez aktora, padła ofiarą ataku cybernetycznego. Koterski twierdzi, że sprawcy próbowali zablokować jego profile w mediach społecznościowych. Gwiazdor zawiadomił prokuraturę. „Wynajęliśmy także agencję, która pomoże nam w ustaleniu sprawców tych ataków” – napisał.

Małgorzata Socha zaszantażowała chłopaka

Aktorka jest żoną Krzysztofa Wiśniewskiego, za którego wyszła w 2008 roku. Doczekali się trójki dzieci. Teraz w programie „Świat Gwiazd” Socha opowiedziała, jak wyglądały początki znajomości. – Przez jakiś czas byliśmy i mieszkaliśmy razem. Postanowiłam wyjść za niego za mąż, po prostu nie czekałam, kiedy chłopak się oświadczy, tylko powiedziałam: „Za rok o tej porze mam termin. Albo to będziesz ty, albo znajdę sobie kogoś innego”. No i nie było wyjścia – stwierdziła.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Mała matura 1947 Kino Polska, 20:00

Ciepła i pełna humoru opowieść o dojrzewaniu w okresie pierwszych, burzliwych lat powojennej polski. Do Krakowa przyjeżdża ze Lwowa małżeństwo (Agnieszka Michalska, Artur Żmijewski) z dwojgiem dzieci, 14-letnim Ludwikiem (Adam Wróblewski) i o pięć lat młodszą Hanią. Ludwik trafia do dobrego gimnazjum, nawiązuje przyjaźnie, ale i w jego nastoletnie życie wkracza polityka...

Blżej HBO, 20:00

Czwórka ludzi uwikłana we wzajemną, skomplikowaną sieć romansów i zdrad, rozstań i powrotów, miłości i nienawiści... W obsadzie Julia Roberts, Natalie Portman, Jude Law i Clive Owen.

Cała prawda o treningach w domu

BBC Earth, 22:55

Najnowsze badania potwierdzają, że dla większości z nas sześć minut treningu w tygodniu może być wystarczające, a zbyt intensywne ćwiczenia bywają wręcz niebezpieczne dla zdrowia. W programie więcej informacji na ten temat.

Przed katastrofą

Planete+ HD, 23:10

W latach 1930-1933 NSDAP stała się pierwszą siłą polityczną Niemiec. Naziści umiejętnie wykorzystali niezadowolenie społeczne, wywołane przez kryzys. Jak opisywali ten proces zagrańscy korespondenci?

KRZYŻÓWKA NR 183

Poziomo:

- akademicka miara czasu,
- trudny szlak turystyczny w Tatrach,
- kowalny metal o symbolu Nb,
- miejsce bitwy wojsk Napoleona w 1812 roku,
- szczegółowy spis towaru znajdującego się w sklepie,
- przepływa przez Bydgoszcz,
- wystawowa budowla,
- techniczne niedociągnięcie, defekt,
- system rządów w państwie,
- komedia Nikołaja Gogola,
- szkolenie rekruta przed przysięgą,
- bezlenny obszar strefy podbiegunowej,
- wachmistrz Andrzeja Kmicica,
- potrawa kuchni francuskiej,
- pospolity chwast, lebiada,
- ... Stone, aktorka z filmu „Kopalnie króla Salomona”,
- myśl przewodnia, sentencja,
- sztuka teatralna Gerharta Hauptmanna,
- czynny wulkan na Sycylii,
- pastylka podawana choremu,
- krzew parkowy, żywotnik.

Pionowo:

- dawniej pogardliwie o godle hitlerowskiej Rzeszy,
- „Polskie ...”, serial wojenny,
- pocztowe zawiadomienie o przesylce,
- bezkrytycznie naśladuje nowe trendy,
- przepływa przez Kościan,
- składnica staroci, rupieciarnia,

1	2	3	4	5	6	7	8	9
				10				
11					12			
				13	14			
15	16	17	18			19	20	21
				23		24		
25							26	
				27				
28	29	30	31	AUTOPROMOCJA 0110988049 Echo Dnia w prenumeracie z Tele Magazynem ☎ 41 375 72 30 TELE MAGAZYN				32
								33
35								36
								38
37								
39				40				41

- Twardowska i Walewska,
- główny plac w mieście,
- rysunek wykonany rylcem,
- sędzia sporu o Złote Jabłko,
- prawobrzeżna dzielnica Warszawy,
- cukierek na patyku,
- bystry prąd strumienia,
- plama na honorze, obraza,
- nadmierna waga ciała,
- wśród modeli Fiata,

- roślinny motyw dekoracyjny,
- rodzina mająca wspólnego przodka,
- przeciwnik w dyskusji, adwersarz,
- bliskie sąsiedztwo, poblize,
- roślina amarylkowata, lilia afrykańska,
- niewielki odpadek, ostatek,
- poręczyciel kredytu, żyrant,
- cieszy rolnika i sadownika.

ROZWIĄZANIE NR 182

S	D	F	I	A	T	D	U	C	A	T	O	P	S
C	I	Z	B	A	M	N	R	D	R	O	N	T	
Y	O	S	T	O	L	A	R	K	A	E	W	N	
L	I	N	D	A	R	E	B	A	N	K	I	E	
L	K	D	K	O	R	N	I	K	S	A	A	U	
A	G	A	R	A	G	A	R	M	A	J	E	S	
O	U	R	F	E	T	A	U	I	R				
P	R	O	S	T	O	T	A	K	I	N	S	Z	A
A	A	Z	T							A	A	E	
K	L	A	T	K						K	O	L	A
A	R	O								P	F	S	
C	E	K	I	N						S	A	C	R
E	A	I								S	Y	I	
R	A	D	Z	A						K	O	K	O
Z	A	K	A	L	A	M	A	S	Z	K	A	A	A

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia dnia sprzyja nowym początkom. Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by zaufać intuicji i działać odważnie, lecz z umiarem.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój pomoże ci podjąć mądrą decyzję. Horoskop na dziś radzi trzymać się przyjętych planów i unikać niepotrzebnych sporów. **Baran (21.03 - 19.04)** Twoja kreatywność wzrośnie. Horoskop dzienny na czwartek radzi podzielić się pomysłami i nie bać się prosić o wsparcie bliskich.

Byk (20.04 - 20.05)

Zadbaj o emocje i relacje. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że drobny gest życzliwości przyniesie zaskakujący dobry efekt.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Poczujesz przypływ pewności siebie; wykorzystaj go i zrób krok w stronę swoich ambicji. Horoskop na dziś mówi, że możesz liczyć na sukces. **Rak (22.06 - 22.07)** Drobne wyzwania nie zniechęcają cię; skup się na detalach. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że szybko zauważysz konkretne postępy.

Lew (23.07 - 22.08)

Dzień sprzyja harmonii; znajdź równowagę między obowiązkami a odpoczynkiem. Horoskop dzienny mówi, że odzyskasz dzięki temu spokój.

Panna (23.08 - 22.09)

Twoja intuicja będzie trafna. Horoskop na dziś stanowczo radzi słuchać jej. Unikniesz dzięki temu chaosu i skutecznie uporasz się z zadaniami. **Waga (23.09 - 22.10)** Optymizm doda ci skrzydeł. Horoskop dzienny na czwartek radzi wykorzystać energię i rozpocząć realizację odkładanego od dawna zadania.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Dyscyplina zaprocentuje. Horoskop dzienny radzi trzymać tempo i nie zrażać się drobnymi przeszkodami na obranej drodze.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Pojawi się inspiracja. Horoskop na dziś stanowczo radzi odważnie zająć się zadaniem, które odświeży twoje spojrzenie na codzienność. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wrażliwość będzie twoją siłą. Horoskop dzienny na czwartek podpowiada, by słuchać serca i zrobić coś, co przyniesie ci wewnętrzne ukojenie.

Jagiellonia, Lech, Legia i Raków grają w Lidze Konferencji

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Wszystkie cztery polskie drużyny rozegrają dzisiaj domowe mecze w Lidze Konferencji. Teoretycznie najłatwiejsze zadanie czeka Jagiellonię Białystok, której piłkarze wypoczęli w weekend.

Spore wyzwanie stoi natomiast przed Legią Warszawa przechodzącą największy od dawna kryzys. Wbrew wcześniejszym doniesieniom dziś nie zadebiutuje w niej trener Marek Papszun.

Podobnie jak przy okazji trzech wcześniejszych kolejek, mecze będziemy musieli śledzić równocześnie – na szczęście nie wszystkie. Najpierw o godz. 18.45 Lech podejmie szwajcarski FC Lausanne-Sport, zaś Raków w Sosnowcu zmierzy się z austriackim Rapidem Wiedeń. Potem – czyli o godz. 21.00 – pierwszy gwizdek wybrzmi w spotkaniach Legii z czeską Spartą Praga i Jagiellonii z fińskim Kuopion Palloseura. Transmisję przeprowadzą kanały Polsat Sport 1 oraz Polsat Sport 2 niedostępne w nazimennej telewizji. W internecie za stream dostępny na platformie Polsatu przyjdzie nam zapłacić.

W weekend na wielu polskich stadionach, m.in. w Łodzi, Chorzowie, Niepołomicach czy Nowym Sączu, grę poprzedzono odsłonięciem muraw. W Białymstoku ekstraklasowy mecz Jagiellonii z GKS-em Katowice w ogóle nie doszedł do skutku. Sędzia Wojciech Myć w trosce o zdrowie piłkarzy postanowił odwołać widowisko, które zostało właśnie przełożone na 4 lutego. Czy z powodu warunków atmosferycznych dzisiejsze spotkania w Lidze Konferencji też stoją pod znakiem zapytania? Organizatorzy zapewniają, że nie – nawet pomimo zapowiedzi mrozu i kolejnych opadów śniegu. Wszędzie jednak dmuchają na zimne. W stolicy z obawy o stan boiska Sparta odwołała środowy trening.



FOT. JACEK CZAPLEWSKI

Wbrew wcześniejszym doniesieniom dziś na ławce Legii Warszawa nie zadebiutuje trener Marek Papszun

W tabeli nie jest kolorowo

W poprzedniej kolejce, rozegranej na początku listopada, żadna z polskich drużyn nie przywozila z wyjazdu kompletu punktów. Legia i Lech wypuściły prowadzenie kolejno z NK Celje i Rayo Vallecano, Raków zremisował ze Spartą Praga, a Jagiellonia remisem ugramyła rzutem na taśmę uniknęła wpadki ze Skandiją

Tetowo. Kiepskie wyniki wpłynęły na spadki w tabeli. Dwunasty jest Raków, czternasta Jagiellonia, dopiero dwudziesty trzeci Lech i dwudziesta piąta Legia. Są też jednak dobre wieści. Spodziewane zwycięstwa w nadchodzących meczach mogą sprawić, że dwie pierwsze drużyny znacznie przybliżą się do fazy play-off rozgrywek.

Kłótnia o Papszuna

Od tygodnia trwa natomiast zamieszanie wokół Papszuna. Trener Rakowa jest po wstępnych rozmowach z Legią. Speculowano, że zadebiutuje w niej już dzisiaj, ale do tego nie dojdzie, choć przepisy na to pozwalają. Właściciel częstochow-

skiego klubu Michał Świerczewski nie chce puścić 51-latką przed końcem roku. Poza tym klub Dariusza Mioduskiego miał za tego cenionego szkoleniowca zaproponować kwotę „skrajnie obrażającą”, o czym dowiedzieliśmy się w magazynie Liga+ Extra. Pewne jest, że ta burza wokół Papszuna nie służy ani jednemu, ani drugiemu. Padają nawet głosy, że z jej powodu stracił szatnię w Rakowie.

Kto ma najtrudniej

Przed meczami z każdego obozu napływają bojowe głosy. W Lechu wierzą, że najgorsze za nimi i dlatego chcą być pierwszym zespołem, który znajdzie sposób na piątą w tabeli FC Lausanne-Sport. Wszyscy optymizm pokładają w powrocie do składu Ali Gholizadeha, brylującego w niedzielę razem z Luisem Palmą i Mikaelem Ishakiem przeciwko Radomiakowi.

Goryczy porażki nie zaznał też Kuopion Palloseura z Piotrem Parzyskiem w składzie (10 goli Polaka w tym sezonie), przy czym teraz czeka go największe wyzwanie, bo wybiera się na wypoczętą Jagiellonię, z której jedyną złą wiadomością wydaje się być pauza Jesusa Imaza z powodu nadmiaru karetek.

Raków po kiepskim spotkaniu w lidze z Piastem Gliwice planuje odbić sobie to niepowodzenie w starciu z Rapidem Wiedeń, którego w tej edycji rozniósł już Lech. Wielką niewiadomą pozostaje występ Legii, która ewidentnie jest daleka od formy i gra ze Spartą Praga, a więc drużyną bardzo wymagającą, o czym niedawno przekonali się częstochowianie. W miejsce kontuzjowanego Juergena Elitima w ekipie z Łazienkowskiej zarejestrowany został wczoraj Claude Gonçalves. ©©

Zachwyty nad polskim bramkarzem po meczu LM. „Zdecydowanie najlepszy”

Bartosz Głęb
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Wydawało się, że wybierając latem zeszłego roku ofertę azerskiego Karabachu Agdam, Mateusz Kochalski wypisuje się z wielkiej europejskiej piłki. Tymczasem w obecnym sezonie rozgrywa kapitalne mecze w Lidze Mistrzów.

We wtorkowy wieczór we włoskim Neapolu bramkarz reprezentacji Polski zaliczył spektakularny występ. Co prawda jego drużyna przegrała z SSC Napoli 0:2, ale Polak popisał się kilkoma wybitnymi interwencjami, które z uznaniem są komentowane do dzisiaj. Przede wszystkim obronił rzut karny wykonywany przez Rasmusa Hojlunda, ale również trzykrotnie ratował swój zespół paradami zdecydowanie wpisującymi się w hasło: „Jak on to obronił?!”.
- Utrzymywał swoją drużynę na powierzchni tak długo, jak tylko się dało. Zasłużenie

został najlepszym piłkarzem meczu. W pierwszej połowie odebrał pięknego gola Neresowi, w drugiej obronił karnego Hojlunda – napisał o Polaku portal „TuttoMercatoWeb”.

Karabach Agdam po 5 meczach fazy ligowej Ligi Mistrzów ma na koncie 7 punktów i spore szanse na awans do fazy pucharowej rozgrywek. W fazie ligowej zagra jeszcze u siebie z Ajaxem Amsterdam i Eintrachtem Frankfurt, a także na wyjeździe z Liverpool FC.

Jeśli polski bramkarz utrzyma dyspozycję, to lada moment może zagrać w którejś z lig TOP5. Jesienią mówiło się o potencjalnym transferze do Borussia Dortmund. Zimą z pewnością dojdzie sporo nowych klubów, które rozpalą wyobraźnię.

Warto też przypomnieć, że 25-letni obecnie bramkarz trafił do Azerbejdżanu za 900 tys. euro ze Stali Mielec, gdzie z kolei trafił po tym, jak postawiono na nim krzyżyk w Legii Warszawa. ©©



FOT. CRO FUSCO/PAP/EP

Mateusz Kochalski „zagrał szefa” w meczu SSC Napoli – Karabach Agdam. Obronił m.in. karnego

Reprezentacja w piłce ręcznej pań powalczy o poprawę lokaty na MŚ

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. W środę, 26 listopada, rozpoczęły się mistrzostwa świata w piłce ręcznej kobiet z udziałem Polek, które pierwszy mecz rozegrają w piątek.

Tegoroczny turniej, którego gospodarzami są Niemcy i Holandia, jest już 27. w historii. Pierwsze zmagania odbyły się w 1957 roku z udziałem dziewięciu ekip, obecnie, już po raz trzeci, rywali-

zują 32 zespoły. W tym gronie znalazło się trzech debiutantów i dwie drużyny wracające na najważniejszą imprezę po dłuższej przerwie. Po raz pierwszy w mistrzostwach uczestniczą Wyspy Owce, Egipt i Szwajcaria, powrót po czternastoletniej przerwie zanotowały Urugwajki, z kolei sześć lat na kolejny występ wśród najlepszych czekały Kubanki.

Zmagania odbywają się w ośmiu czterozespołowych grupach (system każdy z każdym). Promocję do drugiego

etapu uzyskają po trzy najlepsze reprezentacje, które utworzą nowe – cztery – sześcioczłonowe grupy. Drużyny do rywalizacji przystąpią z liczbą punktów uzyskanych w potyczkach z rywalkami, które również wywalczyły awans. W tej fazie rozegrane zostaną trzy kolejki (każdy zagra wyłącznie przeciwko ekipom, z którymi do tego momentu nie mierzył się w trwającym turnieju). W ćwierćfinale zameldują się zespoły, które zajmą pierwszą i drugą lokatę.

Biało-Czerwone znalazły się w grupie F, mecze rozgrywać będą w holenderskim ‘s-Hertogenbosch, a ich rywalkami będą kolejno Chinki (28 listopada, godz. 18.30), Tunezyjki (30 listopada, 15.30) i Francuzki (2 grudnia, 21.00). Ostatnie z wymienionych to wciąż aktualne mistrzynie świata oraz ubiegłoroczne srebrne medalistki olimpijskie. Niezwykle ciężko będzie więc o wygraną, zresztą po raz ostatni na wielkim turnieju nasze panie ograły je w 2013 roku, w trzech kolejnych po-

tyczkach poniosły natomiast wysokie porażki, w tym 22:35 podczas ubiegłorocznych mistrzostw Europy.

Pierwszym celem podopiecznych norweskiego szkoleniowca Arne Senstada będzie zatem odniesienie zwycięstw z dwoma pozostałymi zespołami, z którymi od dawna Polki nie miały okazji spotkać się na parkiecie. Ostatni mecz z Azjatkami miał miejsce w 2015 roku, również podczas mistrzostw świata, z przedstawicielkami Afryki natomiast rok wcześniej, pod-

czas towarzyskiego turnieju w Maladze.

Nasza reprezentacja nie powinna mieć większych problemów z uzyskaniem awansu do drugiej fazy mistrzostw. W niej (w Rotterdamie) przyjdzie się zmierzyć z ekipami z grupy E (trzy z czwórki: Holandia, Austria, Argentyna, Egipt). Celem będzie poprawienie szesnastej lokaty uzyskanej przed dwoma laty podczas turnieju w Skandynawii. Transmisja meczów naszej kadry w TVP Sport. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

W tabeli dzieli ich jedno miejsce. Na papierze Czarni zdecydowanym faworytem

Maciej Kwiatkowski
Radom

SIATKÓWKA. W czwartek o godzinie 18:00 Pierrot Czarni Radom rozpoczną 12. kolejkę PLS 1. Ligi. Rywalem Wojskowych będzie zamykający tabelę SMS PZPS Spała.

Radomianie do rywalizacji w hali Radomskiego Centrum Sportu podejść po wyjazdowej porażce w Jaworznie. Tam podopieczni trenera Krzysztofa Michalskiego, przez dwa pierwsze sety, jak równy z równym rywalizowali z faworytem i remisowali 1:1. Dopiero w dwóch kolejnych setach posypała się gra radomian, co skrzętnie wykorzystali siatkarze MCKiS-u.

Był to siódmy wyjazdowy pojedynek radomian w sezonie. W czwartek dopiero po raz czwarty radomianie zaprezentują się własnej widowni.

Wcześniej były to przegrane mecze z: BBTS-em Bielsko Biala oraz Aniolami Toruń, a także trzysetowe zwycięstwo nad Astrą Nowa Sól.

Faworytem meczu i to zdecydowanym będą miejscowi, którzy wciąż będą musieli sobie radzić bez kontuzjowanych: Rafała Faryny oraz Jakuba Urbanowicza. - Pozostali zawodnicy są do dyspozycji szkoleniowca. Mamy nadzieję, że tym meczem odwrócimy bieg dotychczasowych wydarzeń i rozpoczniemy

serię zwycięstw - zapowiada Sylwia Sułkowska, prezes klubu.

Jest na to duża szansa, bo zamykający tabelę zespół uczniów Szkoły Mistrzostwa Sportowego w 11. pojedynkach wygrał tylko raz i to za dwa punkty, pozostałe pojedynki przegrywał w stosunku 1:3, bądź 0:3. Faworyta i to zdecydowanego w czwartkowym meczu widzą również firmy bukmacherskie specjalizujące się w wystawianiu kursów. Na wygraną gospodarzy ten wynosi 1,05, a na gości aż 7,50. Wciąż do nabycia są bilety na to wydarzenie - <https://goinggapp.pl/wydarzenie/pierrotczarni-radom-sezon-2025-26/radom-listopad-2025>, a mecz Czarnych z SMS-em rozpocznie się w czwartek 27 listopada o godzinie 18:00. Relacje tekstową na żywo przeprowadzi portal - echodnia.eu. ©

Aktualna tabela:

1. GKS Katowice	11	31	33-7
2. Stal Nysa	11	27	32-13
3. Aniolzy Toruń	11	27	28-8
4. Mickiewicz Kluczbork	11	23	27-16
5. BBTS Bielsko - Biala	11	18	24-22
6. MCKiS Jaworzno	11	17	21-22
7. Astra Nowa Sól	11	15	18-22
8. MKS Będzin	11	14	20-25
9. Lechia Tomaszów Maz.	11	14	20-25
10. Necko Augustów	11	14	19-24
11. BKS Bydgoszcz	11	14	21-24
12. KPS Siedlce	11	13	20-26
13. Avia Świdnik	11	13	17-25
14. Sparta Grodzisk Maz.	11	12	17-25
15. Czarni Radom	11	10	17-27
16. SMS PZPS Spała	11	2	6-32



Michał Kowal w ataku. Siatkarz należy do najsukceszniejszych zawodników Czarnych Radom.

PIŁKA RĘCZNA

Hit w Lidze Centralnej Kobiet. W niedzielę 30 listopada o godzinie 17:00 niepokonany przed własną publicznością MTS Żory podejmie wicelidera i innego kandydata do awansu do Superligi - ELMAS-KPS APR Radom. Podopieczne Adriana Kondraciuka (na zdjęciu) do tego meczu podejść po domowej porażce z Suzuki Handball Koroną Kielce. Czy radomianki powrócą na ścieżkę zwycięstw?

MK



FOT. PIOTR TOKARSKI

PIŁKA RĘCZNA Obronić Twierdzę Zwoleń i pokonać Trójkę

Takie właśnie założenia mają szczyptorniści Enea Orląt przed sobotnim meczem 12. kolejki 1. ligi grupy C z Trójką Ostrołęka. Początek gry o godzinie 16:00.

MK

Moya Radomka z trzysetowym zapasem przed rewanżem

Maciej Kwiatkowski
Radom

SIATKÓWKA. Moya Radomka Radom pokonała w trzech setach VK Santovka Ołomuniec. Za tydzień rewanż w Czechach.

MOYA RADOMKA RADOM - VK SANTOVKA OŁOMUNIEC 3:0
Sety: 25:19, 25:19, 25:22.

Radomka: Garita, Lengweiler, Szumera, Piotrowska, Petrenko, Szlagowska oraz Jęcek (libero), Dąbrowska, Plaga, Marszałkowicz.

Santovka: Diatkova, J. Smolkova, Gintere, Prchalova, Jakuskina, Gajdova oraz M. Smolkova, Rysava, Spinkova, Trnkova.

Sędziowie: Serena Salvati (Włochy), Djordje Zelenović (Serbia).

MVP: Petrenko (Radomka).

Dwie pierwsze piłki uzyskały przyjezdne, po tym jak Weronika Szlagowska i Wiktoria Szumera, zaatakowały w aut. Dopiero trzecia punktowa akcja meczu należała do radomianek, a pierwszy punkt dla nich uzyskała Julie Lengweiler. Chwilę później było 1:4 i 2:6, a radomiankom ciężko było wejść w pojedynek. Po dwóch kolejnych oczkach uzyskanych przez Szumerę było 4:6, a po kolejnej akcji zastępująca kontuzjowaną Monikę Gałkowską (miesiąć brzucha) Szumera zablokowała rywalkę. To nie był koniec skutecznej gry Moya, bo po chwili te wyszły na prowadzenie 7:6 i o czas poprosił Jan Dresl. Wyrównany przebieg partia otwarcia miała



FOT. OLGA ILKEVICH

Siatkarki Moya Radomki Radom pokonały 3:0 VK Santovkę Ołomuniec w pierwszym meczu 1/32 CEV Pucharu Europy. Za tydzień rewanż w Czechach.

do stanu 10:10 i wtedy po raz drugi w meczu nastąpiła seria punktowa radomianek. Na zagrywce pojawiła się Kornelia Garita i zrobiło się 15:11. Drugi czas w meczu wziął wtedy trener Dresl. Po najładniejszej akcji w tej partii, która miała wiele wymian, piłkę skończyła Szlagowska i było już 17:11. Rywalki jeszcze dążyły do odrobienia strat i w końcówce zmniejszyły odległość do czterech punktów, kiedy było 22:18. Wówczas radomianki odpowiadała rywalkom ze środka i po takim ataku Garity kibice wstali z miejsc, bo za chwilę miała miejsce piłka setowa. Po piłce setowej numer dwa, Garita zablokowała

atakującą na prawym skrzydle Lenkę Prchalovą i Radomka triumfowała 25:19.

Pierwszy punkt drugiej partii wywalczyły niesione dopinaniem kibiców radomianki. Fani wierzyli, że ich ulubione zawodniczki pójść za ciosem i od razu wypracują kilkupunktową przewagę. Tymczasem do stanu 5:5, na prowadzenie faworytek, punktem odpowiadały Czeszki. Dopiero po kontrze, po przekątnej Leingweiler Radomka uzyskała prowadzenie dwupunktowe. W drugiej fazie seta Radomka odskoczyła Czeszkom i zrobiło się 2:0

Początek partii zapowiadał łatwy triumf Radomki, bo szybko zrobiło się 3:0. Tymcza-

sem kibice przecierali oczy ze zdumienia w następnych akcjach meczu, bowiem aż siedem oczek z rzędu zdobyły Czeszki! Co wydawało się niemożliwe przed rywalizacją, a więc strata jakiegokolwiek seta przez radomianki powoli zaczynało być realne. Przy stanie 9:14 o czas poprosił już mocno zdenerwowany trener Głuszek. Za to młody zespół z Ołomuńca zaczął czuć się coraz pewniej na parkiecie Radomskiego Centrum Sportu. Radomianki myśląc o wygraniu 3:0, potrzebowały pilnie zrywu i ten nastąpił. Ostatecznie po meczu wielu błędów decydującą piłkę zdobyła Szlagowska. ©

Proch wiosną powalczy o utrzymanie w lidze

Maciej Kwiatkowski
Pionki

PIŁKA NOŻNA. Zespół Prochu Pionki przez zdecydowaną większość rundy jesiennej okupował spadkowe miejsca w tabeli. Dopiero dobra końcówka sezonu dała fanom więcej optymizmu.

Zanim drużyna Prochu Pionki w połowie stycznia zainauguruje treningi, to piłkarze mają za sobą 15 spotkań mistrzowskich z rundy jesiennej. Po rozegraniu 12. spotkań pod-

opieczni Roberta Rogali mieli na koncie zaledwie osiem punktów, wyprzedzając ostatnia drużynę tabeli Mazowie Mińsk II Mazowiecki, dzięki lepszemu bilansowi bramek. W 13. serii gier Proch u siebie uległ Perle Złotokłos i spadł na ostatnią pozycję.

Na szczęście zawodnicy długo na niej nie pozostali, bo wygrana wyjazdowa w Mińsku Mazowieckim oraz triumf w ostatnim meczu rundy u siebie z LKS-em Promna, spowodował, że Proch sklasyfikowany został na 12. miej-

scu, mając tyle samo oczek, co beniaminek Klub Sportowy Warka.

To oczywiście nie jest powód do satysfakcji, co oznacza, że przed działaczami góraczy okres zimowy.

Jak poinformował Jakub Wojtaszewski z facebookowej strony Proch Pionki - nieoficjalny, drużynie może opuścić dwóch zawodników.

- Jeżeli mowa o transferach wychodzących, to mogą wydarzyć się takie w przypadku Jakuba Sambora i Michała Bojka. Skrzydłowy, który stał

się specjalistą od rzutów karnych, planuje skupić się mocniej na przygodzie sędziowskiej, a to spowoduje, że pogodzenie gry na poziomie 5 ligi i sędziowania, może stać się niemożliwe.

Transfery przychodzące to obecnie jedna wielka niewiadoma. Przewijają się plotki o piłkarzu z czwartej ligi świętokrzyskiej, juniorach Broni Radom czy zawodnikach z zagranicy. - oznajmił Wojtaszewski. Proch rozegra siedem meczów towarzyskich. ©